Nr. 192. **Wtorek 7 sierpnia 1877.** Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelny dyrektor poczt nadał posadę ekspedyenta pocztowego w Żółtańcach asystentowi pocztowemu Władysławowi Filipowskiemu, a posadę pocztmistrza w Lubaczowie wdowie po byłym pocztmistrzu, ekspedytorce Joannie Mańkowskiej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 sierpnia.

Oba ministerstwa, austryackie i węgierskie, udzieliły wspólnemu ministrowi spraw zagranicznych rozległe pełnomocnictwo w sprawie tak drażliwej jak mobilizacyjna, a opinia publiczna w obu połowach monarchii przyklasnęła tej uchwale. Jestto fakt znaczący, godny zastanowienia. Świadczy bowiem nietylko o zupełnej harmonii ministrów w sprawie dziś najważniejszej, lecz nadto wystawia dobre świadectwo tak często i niesłusznie potępianej dualistycznej formie rządu. Dualizm powoli przełamywał przesądy i zapuszczał coraz głębsze korzenie po każdej sesyi wspólnych delegacyj, które już tyle razy okazały, że mimo niejednolitości w swoim składzie i odrębnego trybu załatwiania spraw, pełnią swoje funkcye z takim samym skutkiem jak parlamenty centralne innych państw. Mimo to dualizm liczył zawsze wielu przeciwników, a niejasny pomysł stworzenia centralnego parlamentu, wypływał od czasu do czasu na powierzchnię życia publicznego. Mówiono zawsze, że dualistyczna forma rządu tylko wśród pokoju okazuje się znośna, i okaże się niemożliwa zaraz przy pierwszej sposobności, gdy monarchia musiałaby wystąpić na zewnątrz w charakterze jednolitego organizmu. Jeżeli to miało być próbą ogniową systemu dualistycznego, to można już powiedzieć, że została szczęśliwie przebyta. Wszakżeż jeżeli kiedy, to dziś monarchia jest angażowana na zewnątrz najżywotniejszemi interesami, wszakżeż hr. Andrassy prowadzi już dwa lata kampanię dyplomatyczną w imieniu monarchii jako nierozdzielnej całości, wszakżeż kampania dyplomatyczna doprowadziła już do uchwały w sprawie mobilizacyjnej. Czy w razie istnienia parlamentu centralnego akcya monarchii na zewnątrz posiadałaby więcej warunków skuteczności i wpływu, tego nie można rozstrzygać przed rozwiązaniem wielce trudnego pytania, jakby miałby wyglądać parlament centralny i w jaki sposób dałby się stworzyć bez naruszenia konstytucyi? Mógłby być lepiej z takim parlamentem, ale mogłoby być także gorzej. Na razie to tylko zaznaczyć chcemy, że w chwili tak trudnej jak obecna, nikt powiedzieć nie może, żeby dualistyczny system narażał monarchię na jakie szkody lub ujmę wpływu.

Wskutek zwycięstw tureckich pod Plewną i Eski-Sagra niebezpieczeństwo wkroczenia Rossyan do Adryanopola i Konstantynopola zostało jeżeli nie na zawsze to przynajmniej na długi czas odroczone. Ponieważ Anglia **wysyłała** wojska swoje na morze Śródziemne i dała tajne instrukcye flocie w zatoce Besika stojącej tylko na wypadek, gdyby pochód Rossyan ku stolicy państwa ottomańskiego okazał się niepowstrzymanym, ponieważ dalej Anglia zawsze oświadczała, że nie myśli walczyć wspólnie z Turcyą przeciw Rossyi lecz tylko chce sobie zapewnić odpowiedni udział przy likwidacyi politycznej na półwyspie bałkańskim, przeto wnosić by należało, że po ostatnich zwycięstwach tureckich ustać powinny na jakiś czas przynajmniej przygotowania wojenne. Tymczasem już po nadejściu telegramów o bitwie pod Plewną admiralicya angielska zarządziła przygotowania dwóch okrętów dla transportu 3000 żołnierzy na morze Śródziemne i bezzwłoczne wysłanie 500 ton bomb na Maltę. Czy Anglia nie dowierza stanowczości zwycięstwa pod Plewną. czy przeciwnie właśnie z stanowczości tego zwycięstwa czerpie zachętę do dalszych przygotowań? Gabinet lorda Beaconsfielda tylko z konieczności obrał sobie stanowisko, na którem stoi od początku wojny. Opozycya wigów wyradzająca się w formalną agitacyę russofilską i zupełne zizolowanie Turcyi nie pozwalały lordowi Beaconsfieldowi myśleć o obronie Turcyi. Anglia nie posiadająca potrzebnej armii i nie mająca nadziei, ażeby znalazł się sprzymierzeniec z potrzebną armią, zaczęła także uważać Turcyę za nieodwołalnie zgubioną i na rozbiór skazaną. Trzeźwo wypadki biorąca polityka angielska stłumiła w sobie wszelką chęć interwencyjną i zaczęła myśleć tylko o jak najlepszem dla siebie przeprowadzeniu likwidacyi tureckiej. Mimo to jednak *status quo* na półwyspie bałkańskim nie przestał być dla Anglii ideałem, dla którego gotowa wiele poświęcić, jeżeli tylko okaże się możliwym do osiągnięcia. Zwycięstwo Osmana baszy znacznie podniosło nadzieję utrzymania *status quo*, więc dalsze przygotowania wojenne Anglii można będzie tłumaczyć tem, że gabinet torysów wraca do pierwotnego ideału.

Zdaje się, że we Francyi już wszystko przygotowano do wyborów a tymczasem termin ich dotąd jest nieznany. Co tylko rząd mógł uczynić, ażeby sobie zapewnić większość, to już dotąd uczynił. Pousuwał bowiem prefektów republikańskich i zastąpił ich konserwatystami, wzmocnił żywioł konserwatywny w personalu pomocniczym prefektów, zaprowadził nawet w innych urzędach zmiany osobiste wiele obiecujące dla agitacyi konserwatywnej — jednem słowem zrobił wszystko, co było możliwem w granicach nawet elastycznie pojmowanej legalności. Dlaczegoż tedy nie oznaczono terminu wyborów, dlaczego kraj ma znosić gorączkę agitacyjną nawet bez tej skromnej i słusznie mu należącej się pociechy, że ma ona kres nieodwołalnie oznaczony? Może ta zwłoka wychodzi na korzyść sprawy konserwatywnej? Chyba ta korzyść jest pewną, że im dłużej prefekci przygotowują wyborców, tem więcej głosów zjednają dla kandydatów oficyalnych. Korzyść ta jednak nie dotrzyma równowagi złym skutkom zwłoki. Im dłużej przewleka się agitacya, tem silniej wybucha niezgoda między frakcyami konserwatywnemi, tem więcej czasu pozostaje republikanom do podsycania tak pożądanej dla nich waśni domowej. Zaraz po 16 maja wybory najprędzej mogły wydać większość konserwatywną, gdyż kraj pozostawał pod silnem wrażeniem energicznego mesażu marszałka Mac-Mahona i uchwały senatu o rozwiązaniu Izby deputowanych. Powszechnie oczekiwano, że dopiero to przesilenie wytworzy jednolite stronnictwo konserwatywne gotowe do odroczenia na czas

LISTY PARYSKIE

XI.

Powieść przedewszystkiem. Bez niej nie byłoby reklamy i — dzienników. Tolerancya polityczna wobec bohaterów powieści. *Rappel* na wysokości — dorożkarskiego kozła. Przerwa w fejletonach. Wdowa Gras. Panegiryki zbrodni. Naśladownictwo. Wyroki sądu przysięgłych. Billoir. Moyaux. Abolicyoniści. Weselsza historya. *Miesiąc miodowy bez miodu.* Trzy lichtarze. Widowiska pod gołem niebem. Niedoszłe Rachele. Zkąd przyjdzie brać komików? Cyrki w Paryżu. Obok zabawy praca. Ruiny i odrodzenie. Paryż zmienia ciągle fizyonomię. Dwie nowe drogi. Czy nowe będą lepsze niż stare?

Amatorowie powieści i romansów stanowią najliczniejszą część tutejszej publiczności. Dla nich to wszystkie dzienniki wysilają się nieustannie na fejletony, tak. że niektóre dają jednocześnie po dwie a nawet trzy powieści i tytuły ich zawsze ile możności wiele obiecujące. rozlepiają w ogromnych różnokolorowych afiszach na rogach i murach ulic, dla zwabienia jak największej liczby czytelników, żeby potem tą cyfrą imponować wszelkiego rodzaju spekulacyi, która z reklamą i łapaniem przez nią łatwowiernych, tam się ze swojemi napuszonemi a kłamliwemi zwykle doniesieniami udaje, gdzie spodziewa się najwięcej być czytaną.

To stanowi tu rzeczywiste utrzymanie dzienników, które skutkiem konkurencyi tak się dziś tanio sprzedają, że wydawcy musieliby za papier i druk dopłacać z własnej kieszeni, gdyby ich nie ratowały niezmiernie drogo opłacane doniesienia, rozpierające się co najmniej na czwartej a nieraz i na połowie trzeciej stronicy „poczytniejszych" dzienników. Nie mówię tu o pewnych pismach politycznych wyrazistej tendencyi, wydawanych przez bogatych a opanowanych przez zgubną chorobę ambicyi lub żądzy sztucznej popularności, *ex-* albo *in spe-* deputowanych, senatorów, albo ministrów, o których wszyscy dokładnie wiedzą, że krocie rocznie wydają na swoje polityczne organa, ani o dziennikach, na których sztuczne utrzymanie pomimo braku czytelników płacących, wydają znaczne kapitały pewne potężne towarzystwa albo stronnictwa.

W moją rachubę wchodzą tylko dzienniki, które są własnością i jedynym kapitałem produkcyjnym, stanowiącym całe utrzymanie ludzi fachowych, których przeto interesem jest, aby to utrzymanie było ile możności jak najświetniejsze. Ci tedy muszą się starać przedewszystkiem o jak największą liczbę czytelników, aby przez nią zdobyć dochód z doniesień, i żeby módz jak najdrożej kazać sobie płacić za reklamę. W tym ostatnim punkcie wydawcy dzienników, które sobie potrafiły zdobyć niezaprzeczenie licznych czytelników, nie wdają się w konkurencyę ze swymi współzawodnikami przez obniżenie ceny za wiersz doniesień przemysłowych i handlowych. przeciwnie, wymagają coraz wyższych opłat i coraz więcej znajdują pretendentów do czwartej stronnicy.

Romansomania jest tak upowszechnioną między Francuzami epidemią, że nawet najzapaleńsi radykaliści, zwłaszcza w klasie robotniczej. którzy naturalnie dla utrzymania się w usposobieniu zwykle nie wyrozumowanem tylko na ślepo przyjętem, muszą codziennie przeczytać od deski do deski *Rappel*, *Mot d'Ordre*, *Republique francaise* i *Echo universel*, nie zaniedbują jednakże choćby ukradkiem przeczytać dolnego piętra, to jest fejletonu w *Pays*, *Gaulois*, *Union* i tuzina innych legitymistycznych, orleańskich i bonapartystowskich dzienników. Podczas gdy do części politycznej każdy stosownie do swego niby przekonania wybiera sobie najbardziej wyraziste organa swego stronnictwa, co do fejletonu zamykają się oczy na barwę dziennika i rojaliści tak samo interesują się bohaterami i bohaterkami powieści drukowanych w *Temps*, *XIX Siècle* i *Paris-Journal*, jak najczerwieńsi rewolucyoniści nadzwyczajnemi awanturami figur wyprowadzanych na scenę przez autorów dostarczających powieści dziennikom monarchicznym. Że między czytelnikami ta chwalebna tolerancya dla literatury najprzeróżniejszych barw dalej jeszcze jest posuniętą, nie potrzebuję prawie dodawać. Jeden tylko *Rappel* mógłby się tem poszczycić, że go żaden konserwatysta nie bierze do ręki, bo też on gardząc arystokracyą reakcyjną, stara się pisać tylko dla pewnej, *wyższej* warstwy czytelników, i nie ma też ani jednego dorożkarza (*vulgo* fiakra), któryby nie delektował się na wysokości swego siedzenia elukubracyami tego dziennika dla uprzyjemnienia sobie drzemki, w oczekiwaniu na stacyi, nim kto zażąda usług jego wychudłych rossynantów.

Otóż przed kilku dniami, przez tydzień prawie, amatorowie powieści widzieli się najnielitościwiej okradanymi. Proces wdowy Gras czyli dramat z ulicy de Boulogne, przez kilka dni tak szczelnie zapełniał wszystkie szpalty dzienników, że niektóre wychodziły zupełnie bez fejletonów, a te, które zwykle dają dwie albo trzy powieści, ograniczały się na jednej i to w bardzo homeopatycznych dozach. Proces wdowy Gras zajmował wprawdzie niezmiernie żywo cała czytającą publiczność, ale ponieważ wszystkie prawie dzienniki podawały go w całej rozciągłości, akt oskarżenia, badanie winnych, zeznania świadków, z całemi przemowami prokuratora jeneralnego i obrońców, więc nawet najzapaleńszy czytelnik nie mógł zadowolnić się odczytywaniem tego po raz drugi i trzeci, w drugim i trzecim dzienniku, a tu jak na złość tyle powieści uciętych, przerwanych w najciekawszem miejscu, i dzień, dwa, trzy, a dalszego ciągu jak nie ma tak nie ma...

Dobrze, że nareszcie skończył się ten oburzający proces, którego rozmaite fazy przez cztery czy pięć miesięcy stanowiły jeden z główniejszych materyałów dziennikarskiego sprawozdawstwa. To niezmordowane zajmowanie się ze strony prasy i publiczności nikczemną zbrodnią w najdrobniejszych jej szczegółach,jest wiele mówiącym symptomem czasu, symptomem oburzającym, przeciw któremu należałoby protestować jak najenergiczniej. Stawianie w ten sposób każdego winowajcy na pewnym rodzaju piedestalu jest prawie zachętą, jeżeli nie podnietą do naśladowania, tam zwłaszcza, gdzie o zasadach moralnych nie ma prawie mowy. I rzeczywiście bardzo często trafiają się przykłady takiego naśladownictwa. Jeszcze się nie skończył proces z powodu zamordowanej i pociętej, niemal poćwiartowanej kochanki jakiegoś ex-żandarma, kiedy odkryto pokrajanego trupa zamożnej kupcowej, zamordowanej przez kochanka jej córki, przy czem ta ostatnia brała czynny udział. Jeszcze winni tej zbrodni nie stanęli publicznie przed sądem, kiedy zupełnie takie same matkobójstwo odkryte zostało w innem miejscu.

Gdybyż przynajmniej można tu przeciwstawić odwrotny przykład gorliwej dziennikarskiej gadatliwości; ale gdzie tam. Niech ktoś odznaczy się czynem wysokiej cnoty, bohaterskiego poświęcenia się, to napiszą o nim zaledwie parę wierszy, drobnym drukiem, między wypadkami dziennemi (*faits divers*) i jutro już o czem innem będą mówili. Ale za

septennatu separatyzmu dynastycznego i ta nadzieja jednała aktowi z 16 maja wielu nowych zwolenników. którzy dziś doznawszy zawodu, powoli zaczną wracać napowrót na dawne stanowisko. Zresztą jeżeli marszałek Mac-Mahon jest nieodwołalnie zrezygnowany nie znieść większości dawniejszej w nowym parlamencie a mimo to postanowił wytrwać u steru do r. 1880. to jeszcze inny powód nagli do rychłego oznaczenia terminów. W razie wyborów dawnych posłów marszałek musiałby uciec się do środka ostatecznego i ponownie zażądać od senatu upoważnienia do nowych wyborów. Senat może nie byłby do tego tak skorym jak w maju, gdyż musiałby wziąć na siebie odpowiedzialność za brak budżetu, a dla Francyi odradzającej się finansowo po miliardowej kontrybucyi ścisłość w gospodarstwie państwowem ma dziś ogromne znaczenie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Owacye moskiewskie dla Niemiec.)

Telegraf przyniósł wiadomość, że mieszkańcy Moskwy na ogólnem zgromadzeniu w miejscowej Dumie (magistracie) uchwalili przesłać w imieniu starej stolicy rossyjskiej adres dziękczynny cesarzowi Wilhelmowi za jego przyjazną dla Rossyi politykę, i że nadto towarzystwo kobiet moskiewskich postanowiło ofiarować ks. Bismarckowi, jako upominek wdzięczności za jego przyjaźń dla Rossyi, wspaniały kobierzec własnoręcznej, składkowej roboty.

Ten dowód uznania starej Moskwy dla cesarza Niemiec i „genialnego kanclerza“ bardzo się podobał dziennikom petersburskim, a *Nowoje Wremia* pisze z tego powodu: „Moskwa wiele już razy okazywała bardzo dużo zmysłu politycznego i taktu, któryby można nazwać przeczuciem patryotycznem. Adres do cesarza Wilhelma i akt wdzięczności ks. Bismarckowi dowodzi znowu tego zmysłu i taktu Moskwy. Znajdą się zapewne ludzie, którzy na sprawę tę będą się zapatrywali inaczej. którzy nawet potępić będą gotowi powyższe owacye Moskwy. Lecz my radośnie i szczerze pochwalamy ten objaw opinii publicznej naszej starej stolicy na korzyść sojuszu z narodem i rządem niemieckim. Demonstracye takie, acz z pozoru małe, bardzo często stają się niezmiernie doniosłemi i pomocnemi sprawom pierwszorzędnym, wygładzają bowiem z pamięci narodów wszelkie niekorzystne wspomnienia przeszłości, podtrzymują przyjaźń ich wzajemną i utrwalają szczerość. Losy oddawna skojarzyły naród rossyjski z niemieckim, oddawna historycy rossyjscy przywykli zapisywać w kronikach swych imiona Niemców dobrze zasłużonych Rossyi. Od stu lat z górą Rossya nie prowadziła żadnej z Niemcami wojny, a Prusy działały zawsze w sposób dowodzący przyjaźni ich dla Rossyi. Zapewne, że tak działając, robiły dobrze i dla siebie. lecz stosunki między narodami powinny właśnie uzasadniać się nie na uczuciach wspaniałomyślności i sentymentalizmu, lecz na dobrze zrozumianym rachunku i interesie własnym, bo tylko takie stosunki mają rękojmię trwałości. Król pruski a cesarz niemiecki jest osobistością szlachetną i rycerską, którą cała Rossya poważa i czci głęboko. W adresie mieszkańców Moskwy znajdzie on wyrażenie opinii powszechnej całego narodu rossyjskiego, który związku z żadnym narodem i rządem tak wysoko nie ceni i nie pragnie tak gorąco, jak związku z Niemcami. Moskwa znaną jest światu, jako miasto czysto rossyjskie, ultra patryotyczne i niewiele mające sympatyi dla cudzoziemców, a przecież Moskwa pierwsza podnosi głos za sojuszem z Niemcami! To już nie sentymentalność żadna, ani zabawka próżna... to jest, powtarzamy raz jeszcze, wyraz taktu i rozumu politycznego Rossyan, dojrzewającego coraz bardziej!...“ Rzecz szczególna, że te sentymenta objawiają się właśnie w chwili, gdy sytuacya na teatrze wojny znakomicie się pogorszyła.

(Ks. Gorczakow).

Podczas gdy wypadki na bułgarskim teatrze wojny wzięły obrót całkiem niespodziany a Turcy dają dowody siły obronnej, jakiej Rossyanie z pewnością się nie spodziewali, przygotowują się w Bukareszcie wypadki, które wywrzeć mogą stanowczy wpływ na przyszłe stanowisko Rossyi wśród mocarstw europejskich. Książe Gorczakow i jego otoczenie przypisują partyi panslawistycznej winę dzisiejszego niekorzystnego położenia Rossyi, na wewnątrz i zewnątrz. Niezadowolenie powstałe z tego powodu a spotęgowane jeszcze osobistemi względami, przybrało tak drażliwy charakter, że nie możnaby się wcale dziwić. gdyby wkrótce nadeszła wiadomość, że książe Gorczakow ustąpił z stanowiska kanclerza państwa. „Wiadomo, powiada rumuński korespondent *Neue fr. Presse*, za którym powtarzamy te wiadomości. że wojna przeciw Turcyi została podjęta wbrew zapatrywaniom cesarza i umiarkowanej, zamożniejszej części ludności rossyjskiej i że jest wyłącznie dziełem partyi panslawistycznej, której się udało obrobić opinię publiczną na swą korzyść a wpływ swój przez następcę tronu wywierać na cesarza. A mimo to nie byłoby się udało nakłonić cesarza do wojny, gdyby nie umiano w niego wmówić, że działa jako mandataryusz ucywilizowanej Europy. Dyplomaci rossyjscy a mianowicie książę Gorczakow byli największymi przeciwnikami wojny. Któż nie pamięta owych usiłowań i zabiegów, których nie szczędził minister finansów Reutern w Liwadyi, aby nakłonić cesarza do odroczenia wojny przynajmniej na lat kilka. Starania te były daremnemi. gdyż słowiańskie komitety rewolucyjne opanowały już zupełnie sytuacyę. Słowiańsko-narodowe i militarne koła postanowiły już wtenczas, aby wszystkie kraje na półwyspie bałkańskim podniosły broń przeciw Turcyi. Serbia i Rumunia niemniej Grecya miały natychmiast wypowiedzieć Turcyi wojnę, podczas gdy równocześnie przygotowywano powszechne powstanie w Bułgaryi, Hercegowinie, Albanii i na Krecie. Dowodem tego jest okoliczność, że gdy przed wybuchem wojny pan Jerzy Catarizin, wuj księcia serbskiego. zaprosił cesarza rossyjskiego do udziału w wojnie, ostatni tak samo jak W. książę Mikołaj przyjęli propozycyę Serbii, zastrzegli jednak sobie warunki, pod jakiemi kooperacya miała nastąpić. Książe Gorczakow dowiedział się o tem wszystkiem dopiero po powrocie cesarza do Petersburga, gdy armie rossyjskie przekroczyły już Prut, ale udało mu się przekonać swego pana. że każdy otwarty udział Serbii lub Rumunii sprowadziłby interwencyę europejską i dla tego też rządy tych księstw otrzymały rozkaz, aby tymczasowo zachowały się spokojnie, nie odjęto im jednak widoków na późniejszą czynną akcyę. Gdy później car opuścił Petersburg, aby się udać do głównej kwatery, kanclerz obstawał przy tem, aby mu wolno było towarzyszyć carowi, gdyż się obawiał, aby partya militarna nie popchnęła cara do jakiego nieszczęsnego kroku. Od owego czasu kanclerz państwa nie zmienił swych zaptrywań i tak samo jak na początku wojny, utrzymuje dziś jeszcze, że Rossya przez wojnę nic nie może zyskać. Ci którzy parli Rossyę do wojny, nie myśleli bynajmniej o uwolnieniu Bułgaryi z pod jarzma muzułmańskiego i o utworzeniu w Tirnowie rządu narodowo bułgarskiego, którybу był wolny od wpływu rossyjskiego. Zamiary ich sięgały daleko dalej; od kilkudziesięciu lat ludzie ci marzą o wielkiem słowiańsko-prawosławno-narodowem państwie a partya ta stara się zapobiedz wszelkiemu udziałowi innych mocarstw w ukształtowaniu i uporządkowaniu stosunków w krajach naddunajskich i tureckich. Aby obecnie zaspokoić opinię publiczną w Rossyi, wojska rossyjskie muszą wkroczyć do Konstantynopola i ztamtąd dyktować warunki pokojowe. Gorczakow, Jomini i Reutern wiedzą zaś bardzo dobrze, że to jest niepodobieństwem, gdyż Europa na to nie pozwoli. Ale partya panslawistyczna, której wpływ coraz bardziej potężnieje, dąży do zupełnie innych celów. Chce powrócić do pierwotnego planu i pobudzić wszystkie ludy Wschodu do walki przeciw Turkom. Rumunia zrobiła początek. Serbia pójdzie w krótce za jej przykładem. Wczoraj odszedł z głównej kwatery rossyjskiej kuryer z listami do księcia Milana i nie dziwiłbym się wcale, gdyby przyszła wiadomość, że Serbia się zbroi. Wszystko to dzieje się bez wiedzy kanclerza państwa, który nie wywiera już na przebieg spraw żadnego wpływu. Ignatiew i Czerkaski usunęli go zupełnie na stronę i są politycznymi kierownikami nowej ery. Nie zostawiono nawet Gorczakowowi pozorów znaczenia, do jakiego go uprawniają stanowisko, wiek i zasługi. Nie odbiera z teatru wojny żadnych wiadomości a depesze odchodzą z głównej kwatery wprost do Petersburga. Takie obchodzenie się musiało tem bardziej dotknąć ośmdziesięcioletniego starca. gdy się zważy, że nie ma żadnego środka do zniszczenia wpływu intrygującego rywala Ignatiewa. Tak więc, książę Gorczakow postanowił prosić cesarza o dymisyę.“

(Z parlamentu angielskiego.)

Posiedzenie angielskiej Izby gmin z 31 lipca będzie pamiętnem w rocznikach parlamentu brytyjskiego. Izba zebrała się jak zwykle o godzinie 4 a godzinie 6 przystąpiła do szczegółowych obrad nad projektem południowo afrykańskiej konfederacyi. To było hasłem do akcyi dla tej części „brygady iryjskiej“, która od chwili. gdy Izba odrzuciła ostatni *Home Rule-bill* postanowiła systematycznie przeszkadzać wszelkim ważniejszym pracom ustawodawczym. Zaledwie Izba ukonstytuowała się w komitet, gdy Irlandczyk O'Donnel wniósł. aby odrzucono rozprawy. Motywując ten wniosek rozprawiał, tak samo jak jego towarzysz Parnell, szeroko o kwestyach zasadniczych, aż wreszcie Izba straciła cierpliwość a kilku jej członków jak Knatchbull-Hugessen, William Harcourt i inni odezwali się z ostremi wyrazami przeciw iryjskim „nieprzyjednanym“. Newdegate wniósł, aby Parnellowi podczas debaty nie było wolno mówić, ale ponieważ ostatni podług najnowszego regulaminu nie został jeszcze dwa razy zawezwany do porządku, więc Izba nie mogła tego wniosku przyjąć. Wniosek żądający odroczenia został wreszcie 149 przeciw 3 głosom odrzucony. Ale Parnell i sześciu jego towarzyszów Biggar, O'Donell, O'Connor Power, kapitan Nolan, Kirk i Grey kontynuowali dalej żarliwie swój system odwlekania dyskussyi. Do godziny 2 rano narada komitetowa nad wnioskiem rządowym nie zrobiła jeszcze najmniejszego postępu. Burzliwe sceny następowały jedne po drugich. Gdy lord William Harcourt Irlandczykowi O'Connor Power wyrzucał, iż członków Izby obwiniał o sprzysiężenie. zawołał ostatni: „Nie uczyniłem tego!“ „Uczyniłeś to pan!“ wykrzyknęła Izba. „Nie uczyniłem tego“ zawołał znów O'Conner Power. „Pan uczyniłeś to“ zawołała znowu Izba. Scena ta trwała kilka minut, aż wreszcie O'Connor Power musiał ustąpić i cofnąć swe słowo. O godzinie czwartej musiał ktoś inny zastąpić znużonego już zupełnie przewodniczącego. Izba podzieliła się na dwie części. Gdy jedna część członków znużona strasznem gorącem i rozdrażnieniem ustąpiła, aby spocząć kilka godzin. to druga połowa z świeżemi siłami przystępowała do walki parlamentarnej. Forster oświadczył. że prawo Izby pozwalające jej załatwiać należące do niej sprawy, zależy od tej walki. Idzie o to, czy parlament angielski ma i nadal służyć na pośmiewisko Europy. Kanclerz skarbu oświadczył kilkakrotnie, że rozprawy będą się toczyły bez przerwy dzień po dniu, dopóki projekt nie zostanie omówiony. Tymczasem na twarzach owych siedmiu Irlandczyków zaczęły się już okazywać ślady znużenia. Kirk był tak znużony, że podczas mowy musiano go trzymać, gdyż inaczej byłby upadł z znużenia. Krótko po godzinie 7 kanclerz skarbu upominał Irlandczyków. aby zaprzestali bezowocnej walki. ale ci nie chcieli tego uczynić. Parnell oświadczył. że oczekuje posiłków z przybyciem najbliższego okrętu z Irlandyi. Biggar położył się na spoczynek i wnet powróci „jak olbrzym zagrzany winem“. O godzinie 10 zjawił się w Izbie Biggar i wziął natychmiast udział w dyskusyi oświadczając na wstępie, że dobrze spał i wybornie śniadał. że przeto z nowemi siłami stawa do walki. Irlandczycy stawiali niekiedy najniedorzeczniejsze wnioski. Wielu członków Izby traciło cierpliwość i pozwalało sobie niekiedy gorących nieparlamentarnych wyrażeń. W dalszym przebiegu rozpraw oświadczył Butt, głowa *Home-rulerów*, że partya irlandzka wyrzeka się członka deputowanego okręgu Durnavan (O'Donella). Gdybym twierdził — powiedział Butt, że szanowny członek reprezentuje partyę irlandzką. tobym się sprzeniewierzył polityce irlandzkiej. Około południa wniósł Grey odrzucenie rozpraw, ponieważ jego kolega O'Donnel, ktory ma jeszcze wiele poprawek do postawienia, całkiem jest znużony. Parnell popierał wniosek. Ale minister wojny Hardy odrzekł: Postanowiliśmy już uchwalić ten *bil* na tem posiedzeniu (głośne oklaski). Jeśli szanowny członek jest znużony, to sam się znużył, marnując czas Izbie. (Oklaski.) Zamiast wystąpić z swemi poprawkami wnosił ciągle o odroczenie rozpraw; a jeśli się już znużył, to my bynajmniej nie jesteśmy znużeni (głośne oklaski) i nie myślimy ustąpić!“ (Oklaski.) Kanclerz skarbu zawezwał znów upartą mniejszość. aby ustąpiła i wyraził nadzieję, że komitet będzie dalej naradzał się nad projektem w nieobecności członków. których przybycia wkrótce się spodziewa. O'Donnel uważał to za grożenie przymusem i oświadczył, że wśród zmienionych okoliczności odstępuje od walki. Izba obradowała właśnie nad 37 artykułem projektu. Pozostałych 26 artykułów i kilka nowych paragrafów przyjęła prędko a o godzinie 2 minut 15 po południu uchwalony został projekt wśród niezmiernego entuzyazmu Izby. Prezydent Izby zajął swe miejsce, poczem projekt o utworzeniu najwyższego trybunału sądowego w Irlandyi był znów przedmiotem ożywionych rozpraw. O godzinie 6 odroczyła

---

to niech jakaś najgorszych obyczajów kobieta, uwikławszy w sidła namiętności młodego, bogatego a niedoświadczonego człowieka, i z piekielnem wyrachowaniem, by go absolutnie, ma się rozumieć z jego majątkiem, dostać w swoje ręce, pod kłamliwym pozorem zemsty namówi równie zaślepionego namiętnością, poczciwego dotąd robotnika, żeby go oślepił bryznąwszy mu w twarz kwasem siarczanym, przygotowując sobie tym sposobem sympatyczną rolę siostry miłosierdzia, czuwającej nieodstępnie nad pozbawionym wzroku kochankiem i jego dochodami — zaraz wszystkie dzienniki codziennie na wyścigi podawać będą najdrobniejsze szczegóły tyczące się tak interesujących przestępców.

Z jakiemże gorliwem zajęciem opowiadano o wdowie Gras, że w pierwszych dniach po uwięzieniu chciała się głodem umorzyć, z jakiem wzruszeniem opisywano, że niepewność i obawa losu, jaki ją spotkać może w ciągu kilku tygodni pokryły siwizną jej bujne, czarne włosy! Portret jej skopiowany z autentycznej fotografii, rozpiera się wspaniale na pierwszej stronnicy illustrowanych dzienników, na tem samem miejscu, gdzie poprzednio występowały rysy zasłużonego mędrca, walecznego oficera albo genialnego artysty. To też jakiś Anglik zapłacił kilka tysięcy franków za kokardę od różowego domina, które ta zbrodniarka miała na sobie na balu opery tej nocy, w której odprowadzając ją do domu nieszczęśliwy jej wielbiciel, został witryolem oblany i oślepiony na jedno oko. To jeszcze i tak losowi tylko przypisać należy, że sąd przysięgłych skazał ją na piętnaście lat ciężkich robót, bo gdyby kara nie była tak długą (zważywszy, że zbrodniarka ma już lat czterdzieści) toby może po wyjściu z więzienia znalazł się więcej niż jeden pretendent do jej tak sławnej ręki.

Kiedyż się doczekamy tej chwili, że kronika pięknych. godnych uwielbienia czynów tyle miejsca zajmować będzie w dziennikach, ile obecnie zajmują opowiadania zbrodni.

W procesie wdowy Gras przynajmniej rezultat odpowiedział oczekiwaniu tej części publiczności, która zdrowo zapatruje się na podobne wypadki. Wspólnik jej, rzeczywiście tylko ślepe, opanowane, opętane prawie przez tę zbrodniarkę narzędzie jej szatańskiego planu, został tylko skazany na dziesięć lat więzienia. Ale nie zawsze wyrok nawet sądów przysięgłych odpowiada wyrokowi absolutnie niezawisłego sumienia. Dwie niedawne sprawy wykazały, że w pewnych wypadkach los winowajców zależyć może od drobnej, nic nie znaczącej samej w sobie okoliczności.

Oto dwóch ludzi, którzy ciężko zawinili przeciw wszystkim boskim i ludzkim prawom. Jeden Billoir, w uniesieniu złych namiętności, pod wpływem trunku, uderzył swoją kochankę tak gwałtownie i nieszczęśliwie, że ją pozbawił życia i dla ukrycia tej zbrodni, zwłoki jej pokrajał na części, żeby je łatwiej zanieść do Sekwany i puścić z jej falami. Opatrzność nie dozwoliła, żeby ślady występku zostały zatracone, odkryto je i sprawiedliwość dotknęła karzącą dłonią winnego. Billoir został przez sąd przysięgłych uznany winnym morderstwa, sumienie ich nie dopatrzyło żadnych okoliczności zmniejszających winę, i trybunał wydał wyrok śmierci, który też został wykonany. Drugi, Moyaux, przez zemstę za niewierność żony, którą sam pierwej opuścił, zabił swoją siedmioletnią córeczkę z najzimniejszym rozmysłem, bo niósł ją przez trzy godziny drogi do miejsca, gdzie ją rzucił żywą w głęboką, suchą studnię i długo jeszcze słuchał jęków niewinnej ofiary a dopiero spłoszony przez nadchodzących ludzi. uciekł, a biedne dziecię zapóźno wydobyte przez obcych ludzi, umarło skutkiem uduszenia trującemi wyziewami otchłani. Po spełnieniu tej oburzającej naturę ludzką zbrodni, ten sam człowiek nastawał jeszcze na życie żony i jej ojca i nie od niego to zależało. że kule jego rewolweru nie zabiły ani jednej ani drugiego. Sprawiedliwość dosięgła i tego zatwardziałego zbrodniarza, ale sąd przysięgłych uznając go winnym, znalazł okoliczności łagodzące winę i Moyaux został tylko skazany na dożywotnie ciężkie roboty w Nowej Kaledonii, zkąd już nie jeden powrócił. kiedy z pod gilotyny już nie ma nadziei powrotu.

Porównywając w najdrobniejszych szczegółach te dwie zbrodnie, doprawdy trudno, niepodobna prawie wytłumaczyć sobie, jakim sposobem przysięgli mogli mniej winnym znaleźć rozmyślnego mordercę własnej, niewinnej dzieciny, niż człowieka, który w szale wódki i gniewu mimowolnie może, silniejszem niż chciał uderzeniem pozbawił życia kobietę, która mogła mu stawić opór. Przysięgli w obu razach objawili swoje zdanie według głosu swoich przekonań, tylko los zdarzył (bo przysięgli losem są wybierani do każdej sprawy). że między nimi, w procesie dzieciobójcy, znalazła się większość stronników zupełnego zniesienia kary śmierci; słuchali więc oni swego sumienia. ale nie zapytując go, jak dalece Moyaux jest winnym, tylko, czy powinni dać zdanie, któreby pociągnęło za sobą wydanie wyroku śmierci. I Billoir byłby uniknął gilotyny, gdyby między dwunastu losem wybranymi do jego sprawy przysięgłymi znalazło się było kilku abolicyonistów.

(Dokończenie nastąpi.)

się Izba po obradach, które trwały bez przerwy 26 godzin.

KRONIKA

= **Egzamina nauczycielskie** do szkół ludowych pospolitych i wydziałowych zaczną się dnia 10 września b. r. i odbywać się będą w zabudowaniu seminaryum nauczycielskiego (Chorążczyzna ul. Kalecza nr. 5). Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenta, przyjmuje dyrekcya do 25 sierpnia r. b. włącznie, pod adresem: Komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych we Lwowie (Chorążczyzna, ulica Kalecza nr. 5).

= **Na pogorzelców** w Kutach przesłało nam grono profesorów wszechnicy lwowskiej 22 zł., którą to kwotę wraz z datkiem ks. kanonika Axentowicza w sumie 5 zł. odesłaliśmy miejscowemu komitetowi.

— **Wybór uzupełniający** sześciu członków Rady powiatowej w Brodach z grupy miasta Brodów, tudzież wybór jednego członka Rady powiatowej w Bohorodczanach z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na 28 sierpnia b. r. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

+ **Na placu wystawy** zwiększa się z dniem każdym ruch i skrzętna praca około pawilonów. Budynek główny zupełnie już ukończony, a obecnie pracują nad urządzeniem jego westybulu, jeżeli użyć tu można tego wyrazu. Będzie to przedsień, nad którą rozpięty będzie namiot z płótna. Na lewo i na prawo tego namiotu rozciągają się galerye wystawy przemysłowej. Ponieważ przestrzeń tego głównego budynku okazała się zbyt szczupłą, więc z tyłu rozpoczęto robotę nad nowym, uzupełniającym budynkiem. Plac przed główną galeryą został już uporządkowany, ładne trawniki i gazony, wśród których ogrodnicy lwowscy urządzili powabne kobierce kwieciste, ożywione są baseniem i wodotryskiem. Bardzo wdzięczny, choć mały, jest gazon kobiercowy, urządzony przez lwowskiego ogrodnika pana Woleńskiego. Od wstępu na lewo wznoszą się dwa pawilony JE. hr. Alfreda Potockiego, które ozdobione będą markizami, dalej znajduje się akwaryum prof. Syrskiego, nad którego wykończeniem skrzętnie pracują robotnicy. Na południowym krańcu placu wznosi się galerya maszyn; przed nią bliżej ku fontannie mały zgrabny kiosk ludwisarza p. Mozera. Na prawo od wschodu rozpoczęto roboty nad pawilonem ks. Adama Sapiechy. W głębi na prawo wystawiła gmina miasta Drohobycza pawilonik, niezawodnie najgustowniejszy ze wszystkich. Rozpoczęła się także budowa pawilonu balneologicznej komissyi. Publiczność coraz liczniej uczęszcza na plac wystawy, śledząc z ciekawością postępu robót. Gospodarzem na placu wystawy jest obecnie urzędnik komitetu, pan Witalis Smochowski, który przy urządzaniu działu galicyjskiego na wystawie powszechnej w Wiedniu oddał znaczne usługi wystawcom galicyjskim. Przesyłki zgłoszone poczynają już napływać — a zarząd wystawy spieszyć się musi, aby go nagle nie zaskoczył nawał pracy.

(P) **Koncert w Szczawnicy.** Piszą nam z Szczawnicy dnia 4 sierpnia: Dziś wieczorem odbył się na Miodziusiu w sali restauracyjnej koncert pani Bronisławy Dowiakowskiej, primadonny opery Warszawskiej, z współudziałem pani M. Szlezygier-Kamińskiej. Obfity i bardzo zajmujący program złożony z utworów Moniuszki, Chopina i Zeleńskiego a urozmaicony aryami z oper Herolda i Verdiego, nastręczył sposobność do podziwiania pięknego sopranowego głosu koncertantki, obejmującego szeroką skalę tonów z prawdziwie metalicznym dźwiękiem — wykonanie zaś z całą swobodą najtrudniejszych koloratur w szczególności, dało nam poznać znakomitą szkołę koncertantki, która może się zmierzyć z znakomitościami zagranicy. Oddawszy hołd talentowi koncertantki należy także pochwalnie ocenić kontraltowy głos pani Szlezygier-Kamińskiej, obdarzony wysoką siłą, pełen delikatnego cieniowania, który umie wznieść się do dramatycznego nastroju, jak to uważaliśmy w aryi z opery *Don Carlo* Verdiego, a zarazem nagiąć się do tyle nam sympatycznych utworów Zeleńskiego i Moniuszki. Licznie dobrane towarzystwo nieszczędziło objawów szczerego zadowolenia i wdzięczności za ten wieczór, który miłe pozostawił wspomnienie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pilnicy saskiej Gustaw książe Waza, urodzony w r. 1799, od roku 1836 austryacki feldmarszałek-porucznik, właściciel pułku piechoty nr. 60 i najwyższych orderów; w Aussee Otto br. Wiedenfeld, namiestnik górnej Austryi, przedtem szef sekcyjny w ministerstwie rolnictwa.

— **Hrabianka Jadwiga Wimpfen** w Wiedniu, po złożeniu przepisanych egzaminów, w tych dniach przez generalnego dyrektora poczt i telegrafów mianowaną została telegrafistką.

— **O strasznem zjawisku** usuwania się góry podają szczegóły dzienniki paryskie. W pobliżu St. Foix de Tarentaise, w Sabaudyi, przy folwarku Miroir, znajduje się góra, która do niedawna jeszcze miała wysokości 2500 metrów, a obecnie jest już tylko 2200 metrów wysoką i z dniem każdym staje się niższa. Usuwanie się jej czy też zapadanie trwa od 30 dni, ale starzy mieszkańcy okoliczni pamiętają, że przed laty góra ta była znacznie wyższa, usuwała się więc ciągle, tylko nie tak widocznie jak teraz. Dawniej też była ta góra pokryta bujnemi zaroślami i lasami, które znikły same niemal zupełnie. Stoki jej poprzecinane są licznemi rozpadlinami i czeluściami, oraz pokryte luźnemi bryłami kamieni, a w płynącym u jej stóp potoku górskim spoczywa mnóstwo głazów i skamieniałych jodeł olbrzymich, co stanowić by mogło dowód, że góra ta ulegała nieraz gwałtowym jakimś przewrotom. Przed wiekiem jeszcze okolica dzisiejszego Miroir była zupełnie pustą, teraz zaś pracowici ludzie zdobyli na jej jałowych przeważnie stokach około tysiąc hektarów urodzajnej gleby. Mała osada z jednej strony jest osłoniona gonnym lasem, dotąd siekierą nawet nietkniętym, mieszkańcy jej bowiem wiedzą bardzo dobrze, że las ten jedynie ubezpiecza ich od nawału lawin i powodzi, a przed miesiącem jeszcze przecinała las ten założona przez nich droga na wyżynę, rozciągającą się na długość ośmiu kilometrów od wschodu na zachód i około 500 metrów w przecięciu szeroką. Na wyżynie tej z rozcieczy śniegów i lodowców potworzyły się formalne jeziorka. Już na początku zeszłego lata pasterze, przebywający na tej wyżynie z trzodami swemi, przynieśli mieszkańcom Miroir wiadomość, że góra w sposób groźny popękała i zapewne nie długo utrzyma się w dotychczasowym kształcie. Biedni mieszkańcy w długie wieczory zimowe o niczem nie mówili tylko o zagrażającem im niebezpieczeństwie i z ciężką troską o jutro zasypiali codziennie. Nastała jednak wiosna, góra umaiła się wdzięcznie jak zawsze i biedni ludzie zapomniawszy złowrogich zapowiedzi ochoczo jak dawniej zajęli się uprawą pól swoich. Nagle — przed miesiącem — pewnej nocy straszny łoskot podziemny obudził ze snu mieszkańców całej doliny. Przerażeni ludzie powybiegali przed chaty i tulili się do ścian w obawie, że góra usuwa się na nich i że całą dolinę zaleją wody z jeziorek na wyżynie. Z dalszych miejscowości chciano pospieszyć z pomocą tym nieszczęśliwym, ale mosty i drogi w całej okolicy były poniszczone lub głazami pozasypywane. O świcie ujrzano cały szczyt góry ukryty w obłoku kurzawy. Przez cały dzień łoskot podziemny nie ustawał i ciągle staczały się na dolinę głazy i bryły ziemne, porywając z sobą drzewa i budynki. Osada Miroir okropnie ucierpiała; wielu jej mieszkańców jest ciężko pokaleczonych, a większa część jej gruntów, gdyż około 900 hektarów, zamieniona w skalistą pustynię. Od tej strasznej nocy nie było i dnia, żeby nie miały miejsca nowe usuwania się skał, połączone z łoskotem podobnym do grzmotu i kurzawą taką, że obłoki jej częstokroć na 18 kilometrów rozciągały się nad doliną. Niektóre większe głazy staczając się z tak znacznej wysokości przebiły się przez cały las i najwspanialsze drzewa pokładły jak źdźbła na ziemię. Długo jeszcze, zdaje się, biedni mieszkańcy nie będą mieli nocy spokojnej, a i chleba nie będą mieli, plon tegoroczny bowiem już przepadł dla nich! Na szczęście zjawisko opisane zwabia do Miroir bardzo wielu turystów, a wieśniacy miejscowi wynajmują się za przewodników i tym sposobem zarabiają na razie na chleb.

— **Proces o miliony** ze spadku po księciu Karolu brunświckim, jaki toczyła z fiskusem bawarskim księżna Ludwika Wilhelmina, małżonka księcia Maksymiliana bawarskiego, rozstrzygnięty został w tych dniach przez król. apelacyjny sąd w Monachium. Księżna, jako jedna ze spadkobierczyń księcia Karola brunświckiego, domagała się zwrotu kilku milionów zł., które książe ów za czasów Napoleona I pożyczył był skarbowi bawarskiemu na zapłacenie nałożonej na Bawaryę kontrybucyi. Już sąd monachijski pierwszej instancyi odrzucił w roku 1875 pozew księżnej Wilhelminy jako nieuzasadniony; obecnie sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, a nadto skazał księżnę na zwrot kosztów procesu.

— **Sąd w Brukseli** skazał w tych dniach oskarżonych o sprzeniewierzenie kasyerów banku brukselskiego *Union du Crédit*, Déesa i Fürtha, pierwszego na dwunastoletnie, drugiego na dziewięcioletnie więzienie.

— **Miasto Sundsvall** w Szwecyi, podług telegramu z Sztokholmu, w nocy na 3 b. m. prawie całkowicie zgorzało.

— **Piorun sędzią.** Dwaj mieszkańcy w Oberdollendorf pod Bonnem, od kilku lat procesowali się o gruszę, rosnącą na przedzielającej ich grunta miedzy. Obie strony rościły sobie prawo własności co do tego drzewa, a sąd w niemałym był kłopocie, której z nich przyznać to prawo. Przyroda przyszła mu w pomoc. Podczas burzy dnia 24 lipca uderzył w przedmiot sporny piorun i rozłupał go od korony aż do korzenia na dwie części, z których jedną rzucił na grunt jednego, a drugą na grunt drugiego sąsiada.

— **Sekciarzy** wyznających zasady Kohlbrügge'a wyśledziła policya praska podczas nabożeństwa ich w prywatnym domu, mianowicie u pastora ewangelickiego Nowotnego w Żiżkowie pod Pragą. Na nabożeństwie tem było zebranych osób 24 pomiędzy którymi znajdowały się dzieci od 12 do 16 lat. Ogółem liczy ta sekta w Pradze 209 zwolenników. Przeciw pastorowi Nowotnemu i znaczniejszym sekciarzom wytoczono śledztwo karne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nasz przemysł leśny.

II.

(EH) O ileśmy się przekonali, użytkowano w I. połowie XIX wieku, prawie wyłącznie drzewo użytkowe i budulce, drzewo opałowe, którego na potrzeby kraju i żup używano, nie odpowiadało niezmiernym w lasach nagromadzonym zapasom.

Przy takim składzie rzeczy, musiano zastosować gospodarstwo plądrujące, przez dowolne nieregularne wybieranie drzewa użytkowego, pozostawiając w lesie pnie drzewa opałowego i wszelki starodrzew użytkowy. Jedynie w pobliżu większych miast, w okolicach w lasy ubogich i posiadających przemysł górniczy (zachodnie kresy Beskidu, krakowskie Tatry,) gdzie w tej samej mierze z drzewem użytkowem i drzewo opałowe znalazło odbyt, mogło być prawidłowe gospodarstwo leśne zastosowane.

Dopiero odkryte źródła nafty i koleje żelazne wpływały korzystnie, i to tylko w pewnych okolicach, na odbyt drzewa opałowego a tem samem nadały inny kierunek gospodarstwu leśnemu, a miejscami przyczyniły się nawet do wyniszczenia lasów.

Najobfitsze zapasy oleju skalnego spoczęły głównie w tych miejscach, gdzie piaskowiec karpacki przypiera o pokłady iłowe, na granicy podgórza Karpat, tak bałtyckiego jak i czarnomorskiego stoku. Obfitość żył oleju skalnego w parze z woskiem ziemnym, równa się obfitości surowicy przeważnie na północnym czarnomorskim stoku, gdy na stoku bałtyckim, miejsce surowicy zajęła sol kamienna. Pokłady tych surowców ziemnych rozciągają w szerokości 1—2 miryametrów wzdłuż podnóża Karpat, w kierunku prawie równoległym do głównego pasma gór.

Niemal równolegle do tych źródeł nafty i soli, snuje się linia kolei żelaznej z Jawiszowic do Krakowa, Lwowa, Sniatyna z bocznemi odnogami, i Tarnów-Leluchów, Przemyśl, Łupków-Chyrów-Stryj, Lwów-Stryj-Stanisławów, Lwów-Brody-Krasne-Podwołoczyska. Wzdłuż tych linij kolejowych i na podgórzu położone lasy, znalazły trwały odbyt na drzewo opałowe, przedewszystkiem do utrzymania w ruchu zakładów produkcyi i wydobywania soli w Wieliczce, Bochni, Dobromilu, Drohobyczu, Stebniku, Dolinie, Kałuszu, Delatynie, Łanczynie i Kossowie. Zakłady te konsumują rocznie około 100.000 stosów metrowych drzewa opałowego, i do 15000 metr. sześciennych drzewa użytkowego.

Wzdłuż pasma, na którem osiadły zakłady produkcyi soli, odkryto do dzisiaj w przeszło 130 miejscowościach bogate źródła nafty i wosku ziemnego a między innem w Limanowej, w Grybowie, Gorlicach, Kleczanach, Pisarzowie, Pagórczynej, Szarach, Strachocinej, Czerteżu, Płowcach, Prusieku, Witrytowie, Wankowej, Zarszynie, Głębokiem, Nowosielcach, Męcinie wielkiej, Ropiance, Bóbrce, Wietrznem, Rozłuczu, Wankowie, Chyrowie, Krościenku, Berehach, Schodnicy, Borysławiu, Truskawcu, Solcu, Stebniku, Mrażnicy, Dźwiniaczu, Sołotwinie, Staruninie, Zarzycach, Peczyniżynie, Słobodzie rungurskiej, Tekuczy, Łuczy i t. d.

Oprócz drzewa budulcowego i użytkowego na zabudowanie szybów, spożywa ten górniczy przemysł wielką ilość drzewa opałowego w licznych destylarniach i fabrykach parafiny. Destylarnie nafty mają nadto te rzadkie zalety, że spożywają najkorzystniej drzewo opałowe o przytłumionym ogniu, który tli i słabe płomienie wydaje. Takiem drzewem jest właśnie na podgórzu obficie występująca a zresztą mało użyteczna osika.

Obok tych zakładów spożywających drzewo opałowe, znajdujemy w kraju fabryki fajansów i wyroby z gliny palonej w Łagiewnikach, Glińsku, Potyliczu, Siedliskach i Lubyczy królewskiej dalej nieliczne jedynie do zużycia zapasów drzewnych urządzone huty szkła, a w końcu zakłady wapniarek i cegielni. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć o reszcie zakładów w całym kraju, spożywających drzewo opałowe, a te są cztery fabryki cukru w Łańcucie, Tłumaczu, w Górze ropczyckiej i Pisarzowicach a wreszcie 280 browarów, z których najcelniejsze w Okocimie, Krakowie, Lwowie, Tenczynku, Wojniczu i Krasiczynie, 580 gorzelni i 24 fabryk rozolisów i likierów, w końcu dwie fabryki gazu, we Lwowie i Krakowie.

Nierównie więcej, jak wszystkie dotychczas opisane zakłady wpłynęły na odbyt i wartość drzewa koleje żelazne. Dały one właścicielom lasów nietylko sposobność korzystnego odbytu na miejscu, ale co więcej ułatwiły dowóz do większych miast i zakładów konsumcyjnych. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka przebiegając rozległe lasy, objęła na siebie dość znaczny handel drzewa opałowego we Lwowie. Wielkie zapasy sprowadzone tą koleją, jakoteż koleją Albrechta, sprawiły we Lwowie zniżenie cen drzewa opałowego niemal do połowy.

Forsowany zbyt drzewa opałowego obok braku zasad leśno-gospodarczych sprowadził prędzej niżby się spodziewać należało wyczerpanie materyalnych zapasów, a jako naturalna konieczność nastąpiła przemiana gospodarstwa wysokopiennego w lasy odroślowe. Do takiej ostateczności zwrócono się prawie bez wyjątku, a nawet administracya dóbr kameralnych uległa chętnie epidemicznemu prądowi. Mała tylko część możnych właścicieli oparła się zwodniczym pomysłom i dzięki ich tradycyjno-zachowawczej zasadzie, uratowały się w środkowym pasie Galicyi wysokopienne lasy i w nich nagromadzone kapitały.

Inaczej — a nierównie smutniej dla stanu lasu i właściciela, wyglądają w rozległych kompleksach lasów, równiny nizinowej (piaszczystej), najsmutniej zaś w lasach górskich. Oprócz znacznych zapasów żelaznej rudy darniowej, roztopiony bardzo obficie po polach pustaciowych a miejscami nawet na wydmach, nie posiada równina piaszczysta żadnego kruszcu lub surowca ziemnego, któryby dostarczył warunków bytu górniczemu przemysłowi.

Dawniej były tu wprawdzie, osobliwie po między Sanem i Wisłą, nawet bardzo liczne huty żelaza, jak to świadczą nazwiska osad, a nawet ślady samych fabryk, które wyrabiały żelazo z rudy darniowej. Jednakże tamtejsze huty tylko tak długo utrzymać się mogły, jak długo reszta Europy z braku komunikacyi nie mogła wystąpić do konkurencyi, która była tu o tyle łatwiejszą, że żelazo z rudy darniowej, obfitującej nadzwyczaj w fosfor, bardzo kruchy wydać może materyał. Do kuźni nie mogło być tutejsze żelazo żadną miarą użyte. Dziś znikł ten przemysł zupełnie i na zawsze.

Nie wiele tu takich okolic, w których drzewo opałowe bardzo małą posiadało wartość. Tylko tam gdzie bardzo wielkie obszary lasu rozsiadły się w mniej zaludnionej okolicy jak n. p. w centrze, gdzie się stykają granice powiatów, Niska, Tarnobrzegu, Mielca i Kolbuszowy, w części powiatu cieszanowskiego, jaworowskiego, rawskiego, żółkiewskiego — tylko tam ceny drzewa tak są niskie, że się gospodarstwo leśne nie opłaca.

Nie dziw też, że spotykamy tu lasy, obdarte z cenniejszego materyału, podczas gdy pozostałe zapasy zawierają wielkie masy drzewa opałowego. Brak wszelkiej komunikacyi suchych i rzek spławnych w środkowej połowie kraju pomiędzy Sanem i Bugiem, wpływa tu zabijająco na rozwój gospodarstwa leśnego.

Najmniej harmonii w gospodarstwie przyrody spotykamy w właściwych Karpatach. O ile obficiej wystąpiła tu flora olbrzymia, o tyle dotkliwie i rażąco uwydatnia się ubóstwo górotworów piaskowca w skarby mineralne. Uboga gliniasta ruda żelaza, jaką wszędzie w wschodnich karpatach w pokładach 10 do 25 cm. grubości znajdujemy, zawiera na wstępie w Karpaty zaledwie 13% a dalej pod grzbietem Beskidu najwięcej 20% żelaza — nie daje więc warunków podtrzymania i tak mizernego hutniczego przemysłu. Roku zeszłego musiano zamknąć od 100 lat istniejącą hutę żelaza w Mizuniu a reszta hut, jakie w Skolem, w Wełdzirzu i Nadwórnie istnieją, poprzestały jedynie na przetapianiu starego żelaza i na utrzymanie małych kuplaków walcowni lub kuźnic.

W Wełdzirzu isnieje także nieznaczna kuźnica miedzi. Brak dobrego kwarcowego piasku staje nawet na przeszkodzie zakładaniu hut szkła. Nawet duch wynalazczy i zadziwiający postęp naszych czasów, nie potrafił wyswobodzić człowieka z krępujących pęt, jakie mu tu nałożył w gospodarce leśnej brak odbytu na drzewo opałowe. Tem gorzej, że nawet w dalekiej przyszłości o zmianie teraźniejszych stosunków pomyśleć nie wolno.

Wiedeń, 7 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lwow.*) Na wczorajszy targ bydła w St.-Marx dostawiono 5221 wołów, między niemi 2459 galicyjskich, 2352 węgierskich, 358 niemieckich. Obfita dostawa stłumiła ceny. Obrót był z początku leniwy, następnie jednak po ustaleniu cen przybrał dużo ruchu. Płacono galicyjskie i węgierskie woły stajenne po 52 — 57 zł.; pastewne 48 — 52 zł.; niemieckie po 64 — 70, bawoły po 38 — 48 zł. od 100 kilo.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 7 sierpnia.

Mamy nareszcie urzędowy biuletyn rossyjski o bitwie pod Plewną Depesza datowaną jest z Czagrimachala, miejscowości położonej między Monastyrem a Bielą nad rzeks Jantrą. Tam znajduje się zatem w tej chwili główna kwatera rossyjska. Biuletyn znowu jest niedokładny, mówi tylko o bitwie z 30 lipca, podając straty rossyjskie w tym dniu na przeszło 5000 ludzi. Wiadomo jednak z depeszy Osmana baszy, że bitwa ponowiła się 31 lipca i że skończyła się zupełną klęską Rossyan. O tej drugiej bitwie zajmujące szczegóły podaje korespondent *Daily News*, którego opis poniżej podajemy w streszczeniu. Według depesz prywatnych Osman basza przeszedł 1 sierpnia w zaczepne i wziął szturmem pozycye rossyjskie pod Dżelloną zmusiwszy nieprzyjaciela do bezładnej ucieczki. Pobici Rossyanie cofnęli się aż za rzekę Osmę. Dalsze wypadki w tej stronie teatru wojny nie są dokładnie wiadome. Zdaje się że Osman basza zawsze jeszcze zajmuje dawne swoje pozycye między Plewną a Łowaczem wypoczywając na laurach i ciesząc się wielką dekoracyą orderu Osmanie, którą sułtan nadał mu w nagrodę za odniesione zwycięstwa. Jedna dywizya korpusu Osmana pod dowództwem Adila baszy posunęła się podobno z Łowaczu ku Selvi a ztamtąd dalej ku ujściom wąwozu Szybka, aby zagrodzić drogę odwrotu generałowi Gurce, cofającemu się z za Bałkanu. Wiadomość to jednak niepewna, jak również niewiadomo, czyli i jakie siły mają Rossyanie w Tirnowie i na drodze prowadzącej z tego miasta do wąwozu Szybki.

Pogłoski o wielkiej bitwie pod Rasgradem, która od 2 b. m. toczyć się miała między Mehemedem Ali baszą a dwoma korpusami rossyjskiemi, okazują się bezzasadnemi. Pod Rasgradem były tylko utarczki przednich straży, które miały wypaść pomyślnie dla Turków, ale są bez wszelkiego znaczenia. Natomiast faktem jest, że Ruszczuk zupełnie wolny od nieprzyjaciela; komunikacya telegraficzna z Szumlą i kolejowa z Warną została przywróconą.

W Dobruczy korpus Zimmermanna znajduje się w pełnym odwrocie a to nie ku zachodowi jak donoszono wczoraj, ale ku północy. Książę Hassan egipski wyruszył z tego powodu z Bazardżyk Oglu, gdzie stał od kilku dni i posunął się drogą na Karagacz ku Medżidże, aby ztamtąd przeszkadzać Rossyanom w ich odwrocie z Dobruczy. Według niesprawdzonych dotąd pogłosek ustąpili już Rossyanie z Medżidże, a statki wojenne tureckie krążą pod Küstendże z zamiarem atakowania tego miasta, które jednak Rossyanie prawdopodobnie wkrótce sami opuszczą.

Odwrót generała Gurki do wąwozów bałkańskich znajduje potwierdzenie w dzisiejszej urzędowej depeszy rossyjskiej. Depesza ta w sposób bałamutny mięsza dawne wypadki z najnowszemi, przyznaje jednak utratę Eskisaghry Wczorajszy biuletyn Sulejmana baszy doniósł o wyparciu Rossyan po za Hain Boghaz, miejscowość, przez którą pierwsze oddziały rossyjskie wtargnęły za Bałkan. Z porównania obu depesz okazuje się, że zabałkański oddział rozbity został na dwie połowy, z których jedna cofnęła się do wąwozu Szybki, druga zaś do wąwozu, którego ujście południowe znajduje się w Hainkiöj. Wojska tureckie zajęły Jeni Saghrę i Kazanłyk. Jeżeli Turcy zamknęli wojskiem północne ujścia obu wąwozów, o czem nie mamy żadnych pewnych wiadomości, w takim razie oddział generała Gurki będzie miał do wyboru albo przebić się do Bułgaryi albo też kapitulować w Bałkanach. Wypuszczenie Gurki z Bałkanów byłoby dowodem wielkiego niedołęztwa Turków.

O bitwie pod Eskisaghrą z 31 lipca nadeszły następujące wiadomości: Dnia 30 lipca połączone oddziały tureckie Reufa i Sulejmana baszów rozpoczęły pochód naprzód. Reuf basza, który dowodził lewem skrzydłem posunął się szybko ku Eski Saghra, ale zastał tam Rossyan tak dobrze oszańcowanych i przyjęty został takim gradem kul, że po kilku atakach na bagnety musiał cofnąć się do Karabunar. Tymczasem Sulejman basza wykonał z większem powodzeniem ruch flankowy i wszedł w kontakt z Reufem baszą. Nazajutrz ponowił Reuf basza atak, ale znowu nie zdołał przełamać linij rossyjskich i musiał powtórnie cofnąć się straciwszy około 1000 ludzi. Nazajutrz 1 sierpnia nadszedł Sulejman basza z 14 świeżemi batalionami i zaatakował Rossyan, którzy po zwycięztwie z dnia poprzedniego nie spodziewali się napadu. Przyszło do zaciętej walki na sieczną broń w wąwozach, setki Rossyan padały pod bagnetami szturmujących Turków. Pięć dział i wielkie zapasy amunicyi i żywności wpadły w ręce Turków, którzy tego dnia jeszcze opanowali Eski-Saghrę. Liczba wziętych do niewoli Rossyan ma być bardzo znaczna.

W wczorajszym numerze *Gazety* podaliśmy za korespondentem russofilskich *Daily News* bliższe szczegóły o pierwszym dniu bitwy pod Plewną, dziś podajemy za tym samym korespondentem opis bitwy z dn. 31 lipca:

„Przez noc z 30 na 31, pisze korespondent, padał ulewny deszcz, wojska zamiast o godzinie 4 rano ruszyły się dopiero o godzinie 6. Piechota liczyła 32 ludzi z 160 działami polnemi i 3 brygadami jazdy. Baron Krüdener stał na prawem skrzydle z całą 31 dywizyą w linii bojowej i z rezerwą złożoną z trzech pułków 3 dywizyi stojącą w Karaczu Bugarskim. Podług powziętego planu miał on uderzyć dwiema brygadami. Na lewem skrzydle stał Szachowskoj w linii bojowej z jedną brygadą 32 dywizyi i jedną brygadą 30 dywizyi. Inna brygada 30 dywizyi stała w rezerwie w Pelisat. Szyk bojowy turecki miał formę podkowy. Baron Krüdener miał z Grywicy uderzyć w kierunku rzeki Vid na lewe skrzydło tureckie, Szachowskoj zaś miał uderzyć w tym samym kierunku na prawe skrzydło nieprzyjacielskie. Na lewej flance stał Skobelew z brygadą kozaków, batalionem piechoty i jedną bateryą, aby wojskom tureckim stojącym na linii od Plewny do Łowaczu przeszkodzić, gdyby usiłowały powstrzymać Szachowskiego od rozwinięcia swych sił do ataku. Na prawem skrzydle stał Saskerow z dwoma pułkami jazdy, aby zasłonić Krüdenera od kontr-ataku Głównym błędem w tych dyspozycyach było to, że pomiędzy Krüdenerem a Szachowskim nie było należytego związku, że ataki nastąpiły na zbyt odległych od siebie punktach, ale najgorszym było to, że siły atakujące były zbyt słabe. Plewna leży w dolinie ciągnącej się od północy ku południowi. Trzeba sobie wystawić trzy wielkie faliste grzbiety, których stoki zwrócone są ku dolinie plewneńskiej. Srodkowy grzbiet jest najszerszy a na nim znajdowały się główne pozycye tureckie, których, jak się zdaje było trzy. Ta najszersza fala ziemna nie jest jednak najwyższa, grzbiety ciągnące się po prawej i lewej ręce są obydwa tak wysokie, że z każdego z nich można dogodnie objąć okiem centralną pozycyę. Wieś Radisowo leży w głębokiej dolinie poza południową pozycyą turecką a za doliną ciągnie się inny grzbiet wzgórz. Na tym grzbiecie stały nasze działa i strzelały na Turków przez dolinę z dobrym skutkiem. Pod osłoną tego ognia wkroczyła do doliny piechota rossyjska i zajęła bez trudności wieś Radisowo. Piechota została we wsi. Pięć bateryj rossyjskich stało na grzbiecie wzgórz wznoszących się z drugiej strony Radisowa i skierowało koncentryczny ogień na artyleryę stojącą na głównem stanowisku tureckiem. Sztab generalny oczekiwał za wsią Radisowem rezultatu tej tymczasowej kanonady. Do godziny 1 walka ograniczała się na ogniu artyleryi. Zadaniem Rossyan było zająć z 12 lub 15 tysiącami ludzi oszańcowane stanowisko, którego broniły przeważne siły tureckie, a któremu ogień nasz prawie nic nie szkodził. Szachowskoj mniemał, że nadeszła chwila, w której piechota może wystąpić do boju. Dwie brygady, jedna z 32 dywizyi na prawem i druga z 30 dywizyi na lewem skrzydle stały w dolinie gotowe do boju. Piechota maszerowała w kolumnach pojedyńczemi kompaniami, gdy jednakże dotarła na grzbiet wzgórza, stanęła w linii frontowej i rozpoczęła atak. Turcy nie czekali na atak na bagnety, lecz opuścili pierwszą linię swych oszańcowań. Szachowskoj byłby sobie mądrze postąpił, gdyby zadowolony dotychczasowym rezultatem czekał co zrobi Krüdener na prawem skrzydle. Generał ten bowiem napotkał ze strony Turków na rozpaczliwy opór i nie mógł zdobyć szańców grywickich. Tymczasem Szachowskoj wciągnął do walki także brygadę rezerwową i zdobył wprawdzie drugą pozycyę, ale nie mógł się na niej utrzymać. O godzinie 6 silne kolumny piechoty tureckiej przeszły do ofenzywy i wydarły Rossyanom drugą pozycyę. Wreszcie zabrakło Rossyanom amunicyi a z tem samem znikła wszelka nadzieja zwycięstwa. Dwom kompaniom rossyjskim udało się wprawdzie dostać do samej Plewny, ale Turcy wnet je ztamtąd wyparli. Szachowskoj musiał wreszcie rozpocząć odwrót a na osłonę jego nie miał wcale żołnierzy. Turcy ścigali Rossyan natarczywie i odebrali im trzy działa. Korespondent *Daily News* tak kończy swój opis: O godzinie 9 opuściliśmy wzgórza plewneńskie i błądziliśmy w drodze. Wreszcie o godzinie 1 w nocy zatrzymaliśmy się, ale i ztąd wypędzili nas baszybożuki. Z pięknej armii, którą widziałem jeszcze rano, pozostała teraz tylko garstka znużonych kozaków. Baszybożuki wpadli do Radisowa i wymordowali wszystkich rannych. Krüdener oznajmił, że poniósł straszne straty i postanowił się cofnąć do rzeki Osmy. Z trzech brygad pozostało Szachowskiemu tylko 5.000 ludzi, tak wielkie są straty rossyjskie, pominąwszy straty Krüdenera. Armia cofa się przez Bułgareni; byłaby może stoczyła jeszcze bitwę, ale pomiędzy Tirnową a zwycięzkimi Turkami w Łowaczu i Plewnie nie ma wcale wojska. Tylko pomiędzy Tirnową a armią szumlańską stoi słaba dywizya 11 korpusu. Armia Szachowskiego w obecnej kampanii nie może już być użytą. Na północ od Bałkanu stoi więc jeszcze tylko 9 korpus, który już pod Nikopolis poniósł znaczne straty, dywizya 11 korpusu i armia ruszczucka. Przyczyny klęski należy szukać w tem, że Krüdener i Szachowskoj działali niezależnie od siebie, obydwa ataki nie wspierały się wzajemnie, a głównej przyczyny należy szukać w tem, że Rossyanie liczebnie byli zbyt słabi. Położenie Rossyan w Bułgaryi stało się w skutek klęski wczorajszej bardzo krytycznem i dla tego muszą ogołacać z wojsk punkta i miejscowości, które są dla nich bardzo ważne, aby tylko pobić Osmana baszę. A tego muszą Rossyanie dokonać za każdą cenę, jeli nie chcą z hańbą cofnąć się za Dunaj. Żołnierze obydwóch armij walczyli zawzięcie".

OSTATNIA POCZTA

Dnia 5 b. m. umarł w Pillnitz w Saksonii Gustaw książę Waza, austryacki fmp. i ojciec królowej saskiej. Książę Waza, urodził się 9 listopada 1799 w Sztokholmie; był synem króla szwedzkiego Gustawa IV, który w roku 1809 tronu pozbawiony został. Od r. 1828 przyjął tytuł księcia Waza i zamieszkał w Wiedniu, ale nie zrzekł się nigdy pretensyi do szwedzkiego tronu. Przy ostatniej zmianie tronu w Szwecyi, książę Gustaw wniósł protest. W Austryi zajmował książę miejsce bezpośrednio po członkach cesarskiego domu, i był szefem pułku piechoty.

W Alt-Aussee umarł Namiestnik Górnej Austryi a przedtem Namiestnik w Wiedniu Otton br. Wiedenfeld. Był to administrator niepospolitych zdolności i wszędzie zostawił po sobie najlepszą pamięć.

Ze Stambułu donoszą, że partya wojenna znowu wzięła tam górę i że uważają tam sposobność obecną za dogodną nietylko do uzyskania zaszczytnego i honorowego pokoju, ale także do uwolnienia Europy raz na zawsze z pod supremacyi rossyjskiej. Serwer basza wkrótce ustąpić ma z gabinetu, a miejsce jego w ministerstwie spraw zagranicznych zajmie Mehmed Ruszdi basza. Turcy zaczynają już teraz przygotowywać się do kampanii zimowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 sierpnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Zary 5 sierpnia: W niesłychanie gwałtownej siedmiogodzinnej walce pobili Turcy powstańców pod dowództwem Despotowicza, który zmuszony został schronić się z 300 powstańcami na austryackie terytoryum, gdzie wszystkich rozbrojono i internowano.

Petersburg, 6 sierpnia. Biuletyn urzędowy wysłany z Czagrimachala dnia 3 sierpnia donosi: Szczegółów bitwy pod Plewną z 30 lipca (bitwa trwała jak wiadomo jeszcze i 31 lipca *Red.*) niema. Rossyjskie wojska pozostały na pozycyach, które zajmowały przed uderzeniem na Plewnę. Straty są wielkie i wynoszą przeszło 5000 ludzi. Komendant szujskiego pułku bar n Koulbars poległ, komendant kozłowskiego pułku Stepanow ciężko ranny, generał Boszerjanow i komendant rylskiego pułku Saranczow lekko ranni. Wojska walczyły po bohatersku. Lewe skrzydło zajęło dwa szańce ale cofnęło się wieczorem. Duch w armii wyborny. Plewnę i Łowczę zajęły silne oddziały wojsk tureckich.

Generał Gurko zburzył linię kolejową Jamboli - Filipopol i rozprószył załogę Jeni Saghry zabierając dwa działa. D. 31 lipca Gurko pobił inny oddział turecki pod Dżungali w pobliżu Eski Saghry, ale cofnął się potem do wąwozów bałkańskich, gdyż zbliżyła się cała armia turecka pod Sulejmanem baszą, który wyparł milicyę bułgarską z Eski Sagry.

Pod Szumlą spokojnie.

Wiedeń 7 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Presse* mówiąc o jutrzejszem otwarciu sejmu galicyjskiego doradza jego większości, aby unikała rozpraw o kwestyi wschodniej.

Tagblattowi donoszą, że Rossyanie opuszczają Dobruczę, zatrzymując tylko w posiadaniu Hirsowę, Maczyn i Tulczę, które otoczyli ziemnemi fortyfikacyami.

Wiedeń, 7 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości z Petersburga Rossya mobilizuje oprócz landwery także cztery dalsze korpusy, a mianowicie korpus 15 pod komendą gen. Kossandy, korpus 16 gen. Rzewuskiego, korpus 17 gen. Krzyżanowskiego i korpus 18 gen. Grabbe. Każdy korpus otrzyma dywizyę jazdy, 108 dział, i liczyć będzie 36.000 żołnierzy.

Car przeniósł główną kwaterę do Carewicy. Brygada księcia Mirskiego strzeże dróg wiodących do Plewny i Tirnowy.

Pewna część armji Sulejmana baszy udać się ma do Tessalji i Epiru, z powodu groźnego stanowiska Grecyi.

Petersburg 7 sierpnia. *Gołos* otrzymał wiadomość z Kurjuk-Dara z dnia 4 sierpnia, że w bagniskach rzeki Czel pod aułami Suizala i Idysztyr pułkownik Komarow dopędził oddział Michrala, złożony z 2000 jeźdźców. Dwa bataliony strzelców rossyjskich pobiły nieprzyjaciela i zmusiły go do ucieczki. Mieszkańcy aułów strzelali do Rossyan, którzy stracili 2 zabitych i 4 rannych. Nieprzyjaciel stracił 30 ludzi. Michral jest osławionym opryszkiem.

Londyn, 7 sierpnia. W Izbie gmin oświadczył Bourke, że Wys. Porta twierdzi stanowczo, że blokada Czarnego morza jest zupełną i całkowitą. Porta przyznaje, że zachodzą pewne niewłaściwości, ale przyrzeka usunąć je na przyszłość. Rząd angielski nie może uznać blokady za niezupełną.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

OD ADMINISTRACYI.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Wykaz osób zmarłych
w czasie od 21 do 31 lipca 1877.

Halberstein Gedalie Herich, dziecię nauczyciela, 5 tygodni, na błoniawę. — Borczyński Antoni, sierzant rezerwowy 55 pułku piechoty, l. 26, na gruźlicę płuc. — Płachka Rozalia, dziecię murarza, l. $^{11}/_{12}$, na krztusiec. — Żabkay Józef, zegarmistrz, l. 33, na suchoty. — Ratz Samuel Leib, faktor, l. 64. na suchoty płuc. — Kobak Tytus, nadkonduktor kolei Karola Ludwika, l. 41, na mocznicę i zapalenie nerek. — Folis Anna, dziecię zarobnika, l. 2, na zapalenie dławicowe i krtani. — Markus Józef, dziecię piaskarza, l. $1^{1}/_{6}$, na krztusiec. — Lewandowski Kazimierz, dziecię drukarza, l. $^{8}/_{12}$, na niezyt jelit. — Murzyn Maryanna, dziecię szewca, l. $^{6}/_{12}$, na zapalenie kiszek. — Bass Hene, córka handlarza, l. $1^{1}/_{2}$, na zapalenie kiszek. — Laskowska Marya, córka woźnego, l. $^{11}/_{12}$, na wrzody zołzowe. — Pichowicz Anna, żona strażnika sądowego, l. 39, na suchoty płuc. — Gorzko Mikołaj, służący, l. 23, na tyfus. — Kuc Jan, zarobnik, l. 60, na zapalenie nerek. — Wilmann Antoni, zarobnik, l. 44, na zapalenie mózgu. — Kittler Urszula, żona szewca, l. 42, na zapalenie opłucnej. — Danilak Józefa, zarobnica, l. 58, na wodną puchlinę. — Nadwodzka Zofia, córka urzędnika asekuracyjnego, l. $1^{1}/_{2}$, na suchoty. — Żymirska Michalina, wdowa po c. k. urzędniku skarbowym, l. 45, na gruźlicę płuc. — Kruty Jan, syn zarobnika, l. 5, na suchoty. — Kaliński Stanisław, syn robotnika, l. 1, na błoniawę krtani. — Pryczna Jaga, więźnica zakładu karnego u Maryi Magdaleny, l. 17, na suchoty płuc. — Lewicki Piotr, obywatel miejski i krawiec, l. 53, na udar mózgowy. — Marykobyła Ołeksa, zarobnik, l. 40, na rozedmę i zapalenie płuc. — Majer Amalia, żona krawca, l. 52, na wadę serca. — Nell Michał, zarobnik, l. 53, na obrzęk płuc. — (dok. nast.)

Przyjechali do Lwowa
dnia 7 sierpnia 1877.

Hotel George'a

Pp. J. ks. Sapieha z Warszawy. J. hr. Stadnicki z Krakowa. Z. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy. J. hr. Zamojski z Tyczyna J. Dornbaum z Czerniowiec. W. Dauczenko z Peteosburga. O. Schnell z Firlejówki. M. Wolański z Pauszówki. J. hr. Starzeńska z Drezna. W. Pniower z Hamburga.

Hotel Langa.

Pp. J. Łazarski z Żywca. W. Czeser z Wiednia. J. Platczek z Wiednia. K. Adler z Budapesztu. R. Goldstarb z Przemyśla.

Hotel Angielski.

Pp. W. Drowikowski z Kongresówki. W. Brżozowski z Łsnk. H. Dornbach z Zukowa. A. Hulimka z Mycowa. J. Roszkowski z Królestwa. Z. Ujejski z Kociubiniec. H. Wereszczyński z Hołoska. W. Zarski z Kulawy. K. Ohrymowicz z Drohobycza. A. Towarnicki z Rzeszowa. F. Poeckh z Tarnopola. W. Aulich z Łackiego.

Hotel Europejski.

Pp. H. Deskur z Królestwa. J. Jocz z Barszczowic. W. Schön z Pesztu.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Zera z Królestwa.

Hotel Kuhna

Pp. J. Chądziński z Leszkowa. L. Pohorecki z Nahorca. P. Kupczyński z Ohładowa. F. Paar burm. z Jaworowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Tarnowski do Sniatyna. R. Fodorich do Brzozowa. W. Manasterski do Mikołajowa. J. Cichulski do Sanoka. J. Panatowski do Kołomyi. A. Chrzanowski do Polski. K. Łonka do Czerniowiec. A. Orłowski do Brodów. J. Ruczyński na Wołyń.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 7 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 740.28 mm. Psychrometr suchy 14·0°C Psychrometr wilgotny 12·6°C. Prężność pary 10·0mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 0. Wiatr ES2. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 11·1°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

CZzerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4):

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany): o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 6 sierpnia 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. [bez kupona]				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238	75	242	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	117	—	120	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	225	50	229	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł. [bez kupona bieżącego]				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	50	84	25
„ „ „ 4% „	76	75	77	75
„ „ „ 5% okresowe	83	50	84	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	—	89	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	50
3. Listy dłużne za 100 zł. [bez kupona bieżącego]				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	35	85	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	76	5	86
Dukat cesarski	5	80	5	90
Napoleondor	9	75	9	85
Półimperyał	9	90	10	20
Rubel rossyjski srebrny	1	82	1	92
„ „ papierowy	1	28	1	30
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	107	—	109	—
Kupony w srebrze	107	—	108	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 3 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.80	63.—
luty-sierpień	62.90	63.10
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.70	66.90
kwiecień-październik	66.70	66.90
Losy z roku 1839 całe	329.—	331.—
„ „ 1839 piąta część 4%	329.—	331.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.—	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.75	113.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.—	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.50	154.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133.50
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.90	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.50	85.—
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73.50	74.25
Węgier	74.75	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	76.—	76.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	152.—	152.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	813.—	815.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	347.—	349.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	166.—	168.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	94.—	—.95
Półn. kolej po 1000 zł.	1860.—	1865.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	240.75	241.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	245.50	246.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	70.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	85.—	86.—
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ $5^{1}/_{2}$	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.50	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.50	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5^{1}/_{2}$%	90.50	90.75
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	70.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.—	59.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III „	97.50	98.—
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	74.75	75.25
z r. 1868	67.—	67.50
z r. 1872	62.—	64.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.75	65.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	161.—	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.75	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.—	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	59.55	59.70
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.55	59.70
Frankfurt za 100 mark p.	59.55	59.70
Hamburg za 100 mark w. p. n.	59.55	59.70
Londyn za 10 ft. szt.	122.70	123.—
Paryż za 100 fr.	48.75	48.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.85.—	5.87.—
„ pełnej wagi	5.85.—	5.87.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.79.—	9.80.—
Rosyjski imperyał	10.—.—	10.05.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.70	107.80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
6 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	30
„ „ „ w srebrze	66	55
Renta w złocie	74	50
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeńskiego	830	—
„ „ kredytowego	163	50
Londyn	123	—
Srebro	107	45
Napoleond'or	9	82
Dukat cesarski men.	5	84
100 marek niemieckich	60	30

Dziennik Urzędowy.

(4096 1—3) **Edykt.**

L. 6695. C. k, sąd obwodowy mianuje w sprawie dodatkowego przyznania kapitału indemnizacyjnego w kwocie 1750 złr. w obligacyach indemnizacyjnych nr. 1454 a. w tut. depozycie złożonej, z dóbr Machowa z pl. Borki p. adw. dr. Malawskiego kuratorem dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Michała Palestra; Wilhelma Kocha, Cheima Leiby Feigenbauma, Markusa Siegla, Kazimierza hr. Kuczkowskiego, Wincentego Kasznicę, Franciszka i Bogumiłę Hołubowiczów i Chaskla Szyję dw. imion Grossbarta a względnie tychże prawonabywców.

Tarnów dnia 30 czerwca 1877.

(4366) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 21 Juli 1877, Z. 7436, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 160 der in Leibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod“ vom 17 Juli 1877 auf der 3 Seite in der 2 Spalte abgedruckten Original-Correspondenz „Iz Notrajnskega 14. julija“ (Izv. dopis). beginnend mit „Kakor strela“ und endend mit „pesen pojo“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G. Es werde demnach zufolge der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4066) **Edykt.**

L. 3581. C. k. sąd powiatowy w Busku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Hałuszkę, że on na podstawie ustawniczego następstwa do dziedziczenia spadku swojego ojca ś. p. Jacka Hałuszki na dniu 17 kwietnia 1871 w Dziedziłowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłego, jest powołany, i zarazem zawzywa tegoż Iwana Hałuszkę, dla którego kurator w osobie Fedka Omelona wójta z Dziedziłowa został ustanowiony, ażeby w przeciągu jednego roku od dzisiaj licząc w sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, ileże w przeciwnym razie postępowanie spadkowe po ś. p. Jacku Hałuszce z ustanowionym dla niego kuratorem przeprowadzone zostanie.

Z. c. k. sądu powiatowego.

Busk dnia 24 maja 1877.

(4078) **Ogłoszenie.**

L. 36953. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że przy odbytym na dniu 9 lipca 1877 r. przez wierzycieli masy rozbiorowej Israela Dreikursa i Racheli Menkes wyborze zostali wybranymi: p. adw. dr. Freudenberg, zarządcą masy, p. adw. dr. Berliner jego zastępcą, wydziałowymi pp. adw. dr. Schrenzel, Albert Gans i A. Urich, a ich zastępcami pp. Brecher i Leib Springer, który to wybór przez sąd równocześnie zatwierdzonym został.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 14 lipca 1877.

(3976 1—3) **Edykt.**

L. 4892. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Becza Steiner, że przeciw niemu O. Mandlie z Berlina wniósł pozew, w załatwieniu którego tut. sądową uchwałą z dnia 16 listopada 1876. L. 8863 wydano do pozwanego nakaz zapłacenia 3000 mark z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego, ze względu wydalenia się jego za granicę nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Bindera kuratorem nieobecnego, ustanowił, z którym spór według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 16 czerwca 1877.

(3979) **Obwieszczenie.**

L. 10214. Samborski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na propozycyę wierzycieli masy konkursowej, Józefa J. Zeislera zatwierdził wybór adwokata dr. Seweryna Popiela ze Stryja tymczasowego zawiadowcy tejże masy jako zawiadowcy a zastępcą tegoż ustanowił Gustawa Kallausa ze Stryja.

Sambor dnia 10 lipca 1877.

(3988 1—3) **Edykt.**

L. 12805. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do wiadomości, iż dnia 21 września 1873 zmarła w Tarnowie Rozalia Ojco zwana Nicoś bez testamentalnie. Z uwagi iż sądowi teraźniejsze miejsce pobytu Kazimierza Ojcosia zwanego Nicosiem wiadomem nie jest, przeto wzywa się tegoż, aby się w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego w sądzie tutejszym zgłosił i deklaracyą do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem Walentym Boruchem przeprowadzonem zostanie.

Tarnów dnia 3 lipca 1877.

(4027 1—3) **Edykt.**

L. 17585. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Dwore Rubinstein i Herscha Rubinsteina, że przeciw nim w dniu 5 lipca 1877 do l. 17585 Pinkus Reinfeld wniósł pozew, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty, którym polecono Dworze Rubinstein i Hirschowi Rubinsteinowi, ażeby resztującą sumę wekslową 243 złr. 60 ct. w ciągu dni trzech posiadaczowi wekslu Pinkusowi Reinfeldowi solidarnie zapłacili. Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Blatteisa z substytucyą ad. Goldmanna kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie jeżeli sądzą iż do zapłacenia zaskarżonej kwoty nie są obowiązani. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w ciągu dni 30 zarzuty wnieśli lub też potrzebne drkumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 6 lipca 1877.

(3978) **Obwieszczenie.**

L. 10575. Samborski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na propozycyę wierzycieli masy konkursowej Etli Zeisler zatwierdził wybór adwokata dr. Seweryna Popiela ze Stryja, tymczasowego zawiadowcy, tejże masy jako zawiadowcy a zastępcą tegoż ustanowił Gustawa Kallausa ze Stryja.

Sambor dnia 10 lipca 1877.

(3981 1—3) **Edykt.**

L. 8103. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Jadwigę hr. Stecką z miejsca pobytu niewiadomą, że Józef Kalinowicz wniósł przeciw niej na dniu 23 maja 1877 l. 8103 pozew o zapłacenie kwoty 500 złr. w. a. z pn. i że pozew ten ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi drowi Pawlińskiemu, którego zastępcą adwokat dr. Witz, przy wyznaczeniu terminu do rozprawy sumarycznej na dzień 12 października 1877 o 10 godzinie rano, doręczony został.

Sambor, dnia 19 czerwca 1877.

(3989 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5038. Złoczowski c. k. miej. del. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z 26 maja 1877 l. 4651, którą Paraśka Sawczuk z Woroniak za obłąkaną uznaną została, nadaje tejże kuratora w osobie Wasyla Sawczuka z Woroniak.

Złoczów dnia 4 czerwca 1877.

(4016 1—3) **Edykt.**

L. 5552. Iwan Wolkunowicz rolnik z Koziowej został uznany za marnotrawcę i temuż Michał Wolkunowicz za kuratora ustanowiony.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skole dnia 27 czerwca 1877.

(4335) **Ogłoszenie.**

L. 9112. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia celem założenia ksiąg gruntowych w Łotatnikach na dniu 20 sierpnia 1877 r. rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj dnia 2 sierpnia 1877.

(4348 1—3) **Edykt.**

L. 5035. Podaje się do publicznej wiadomości iż władza opiekuńcza nad nieletnim Karolem Heinbergiem z Weinbergen, który 12 października 1877 r. fizyczną pełnoletność osięga, w myśl §. 251 ust. cyw. dla tegoż wad ciała i umysłu na czas nieograniczony przedłużoną zostaje.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 26 lipca 1877.

(4059 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4186. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, iż w dniu 25 listopada zmarł w Białym Dunajcu Jakób Tatar. Sąd nie mając wiadomości o życiu i miejscu pobytu syna tegoż Jakóba Tatara wzywa go, by w przeciągu roku zgłosił się i oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, w razie bowiem przeciwnym postępowanie spadkowe przeprowadzonem będzie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Janem Tatarem dlań ustanowionym.

Nowytarg dnia 29 maja 1877.

(4337 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3286. C. k. sąd pow. w Zaleszczykach zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 126 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 30 w Kołodróbce Iwana Matijczuka Ostafijów własnego 13 sierpnia, 6 września i 4 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania wynosi 800 zł., wadyum 80 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i inne warunki można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki dnia 27 maja 1877.

(4336) **Obwieszczenie.**

L. 6194. Miejscowe dochodzenia celem założenia księgi gruntowej w gminie Sinkowie rozpoczną dnia 13 sierpnia 1877.

Interesowani zechcą się zgłosić i prawa swe ustawniczo ochraniać.

Zaleszczyki 1 sierpnia 1877.

Michał Klusik
c. k. sędzia powiatu.

(4357) **Ogłoszenie.**

L. 2714. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służące do założenia księgi gruntowej dla gmin Babice i Broszkowice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszy posiadania wnieść można w sądzie pow. lub przed komisarzem hipotecznym co do gminy Babice dnia 11 sierpnia 1877, zaś co do gminy Broszkowice dnia 13 sierpnia 1877, na których dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Oświęcim 31 lipca 1877.

(4329) **Ogłoszenie.**

L. 26/k.hip. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Spytkowice" dnia 16 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wadowice dnia 1 sierpnia 1877.

(4334 1—3) **Edykt.**

L. 2405. C. k. Sąd powiatowy w Gródku zawiadamia, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Krzysztofowi vel Chrystianowi Schick wywalczonych sum 980 zł. 59 ct. i 274 zł. 52 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna licytacya i takowa odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 16 sierpnia 1877 13 września i na dniu 18 października 1877 każdym razem o 10 godzinie rano.

Za cenę wywołania stanowi się suma 2500 zł. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 250 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi w t. s. registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek 3 maja 1877.

(3953 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2849. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż Wojciech Młynek właściciel gospodarstwa pod nk. 26 w Sierczy uznany za marnotrawcę i że kuratorem dlaniego Jędrzeja Barana gospodarza w Sierczy ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka dnia 26 czerwca 1877.

(3959 1—3) **Edykt.**

L. 5879. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia Szmula Szwingera z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciwko niemu wniósł Hersch Majlech 2 im. Pencak pod dniem 15 czerwca 1877, l. 5879 pozew o 150 zł. wa. który do postępowania sumar. z terminem na dzień 7 września 1877 zadekretowano a dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Szmula Szwingera aby na powyższym terminie do rozprawy osobiście się stawił, lub wskazał swego zastępcę prawnego, lub wreszcie w celu skutecznej obrony porozumiał się z ustanowionym dlań kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice dnia 18 czerwca 1877.

(3977) **Obwieszczenie.**

L. 8745. Samborski c. k. sąd obwodowy, jako handlowy podaje do wiadomości, że w rejestrze stowarzyszeń zapisano przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Rozdole, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, iż w miejsce Dominika Jaworskiego kassyera, wszedł w skład Dyrekcyi Edward Füller jako kassyer

Sambor dnia 12 czerwca 1877.

(3965 1—3) **Edykt.**

L. 35099. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę p. Józefy Goreckiej posiadacza certyfikatu depozytowego (Depotschein) przez kasę galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego na dniu 30 października 1871 na obligacyę indemnizacyjną galic. okręgu administracyjnego Lwów Nr. 8795 wartości nominalnej 500 zł. m. k. wystawionego Józefie Goreckiej wydanego, aby certyfikat powyższy najdalej w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia niniejszego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej c. k. sądowi kraj. tem pewniej przedłożył i prawa swe do takowego wykazał ile że w razie przeciwnym certyfikat rzeczony amortyzowanym będzie.

Z c. k. sądu kraj.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(4367) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 30 des politischen Wochenblattes „Der freie Staat" vom 28ten Juli 1877 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Ein Asyl für — Hunde" in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 30 Juli 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 206 der periodischen Druckschrift „Morgenpost" vom 29 Juli 1877 unter der Aufschrift „Die Demission Mollinary's" enthaltenen Artikels in der Stelle von „In politischen Kreisen" bis „nicht sonderlich erbaut davon," das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 30 Juli 1877.

Weittenhiller m. p. Thalinger m. p.

(4164 1—3) **Edikt.**

Z. 14292. Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung der galic. Aktienhypothekenbank pr. 59393 fl. 6 kr. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der Rosalia Gräfin Cigala gehörigen Gutsantheiles Ispas sammt dem Antheile „Zwickel gegen Wiznitz" genannt in drei Terminen den 17 August, 13 September und 18 Oktober 1877 bei diesem Gerichte abgehalten wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der Betrag von 373868 fl. angenommen.

2. Beim ersten und zweiten Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise, beim dritten auch unter demselben jedoch nicht unter dem Betrage von 173700 fl. ö. W. feilgebothen worden.

3. Als Vadium ist der Betrag pr. 37387 fl. zu erlegen.

Die Einsicht der übrigen Feilbithungsbedingnisse ist in der hg. Registratur gestattet.

Hievon werden alle Hypothekar Gläubiger, ins besondern auch jene welche nach dem 9 Feber 1877 an die Gewähr des feilzubiethenden Gutes gelangten, oder denen überhaupt der gegenwärtige Bescheid nicht zugestellt werden sollte zu Händen des bestellten Curators Herrn Advokat Dr. Rechenberg verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Czernowitz, am 30 Juni 1877.

(3982 1—3) **Edykt.**

L. 3536. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Jadwigę hr. Stecką, że pod dniem 1 marca 1877. l. 3536, wniósł Józef Kalinowicz przeciw niej skargę o zwrócenie różnych ruchomości i naczyń stolarskich lub zapłacenie 72 zł. 20 ct. w. a., i że skargę tę z wyznaczeniem terminu do sumarycznej rozprawy na dzień 12 października 1877 o 10 godzinie rano doręczył ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. dr. Budzynowski.

Sambor dnia 31 marca 1877.

(3998 1—3) **Edykt.**

L. 23500. C. k. sąd krajowy uwiadamia niniejszym edyktem p. Andrzeja Bajewskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego i tegoż małżonkę z imienia, życia i pobytu niewiadomą, że na prośbę p. Jakóba Agopsowicza, właściciela dóbr Kułaczkowce na wydzielenie części lasu pod l. kat. 1975, w obrębie gminy katastralnej Trójca położonej, z dóbr Kułaczkowce i utworzenia dla takowej nowego ciała tabularnego pod nazwą „Krzywobród" t. s. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 23500 dozwolono, i że odnośna uchwała tabularna tymże ustanowionemu dla nich w osobie p. adw. dr. Siterskiego z substytucyą p. adw. dr. Gajewskiego, kuratorowi doręczono.

Lwów dnia 25 maja 1877.

(3992 1—3) **Edykt.**

L. 412. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie powołuje Matesa i Mendla Wistreichów, nieznanych z życia i pobytu, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia poniższego oświadczyli się o spadek zmarłego ich w Łysejgórze pod dniem 20 grudnia 1864 ojca Eliasza Wistreich, ile że przeciwnie rozprawa spadkowa ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem Herschem Wistreichem przeprowadzoną będzie.

Żmigród 23 lutego 1877.

(4001 1—3) **Edykt.**

L. 2474. C. k. sąd powiatowy w Janowie czyni wiadomo, że pp. Teofil Ludwik, Marya, Joanna Prochaska, Julia Stöckl i Jakób Fritz, wnieśli dnia 27 kwietnia 1877, l. 2474 pozew przeciw Józefowi, Stanisławowi Turskim, Maryi, Kunegundzie dw. imion z Turskich Majewskiej, Franciszce z Turskich Kołodkiewiczowej i Łucyi Turskiej z miejsca pobytu, a w razie ich śmierci tychże spadkobiercom z nazwiska, życia i pobytu niewiadomym, o wykreślenie $^2/_3$ części sumy 1000 zł. m. k., w stanie biernym realności pod l. k. 6 w Zalesiu Dom. I., p. 10 n. 3 on, na rzecz ś. p. ks. Franciszka Turskiego ciężącej. na który pozew termin do ustnej rozprawy na dzień 23 sierpnia 1877, 10 godzinie z rana wyznaczony, i pozwanym kurator pan Julian Duralski w Janowie ustanowiony został.

Zapozwanych wzywa się niniejszem edyktem, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi oznajmili, i stosownych do obrony środków użyli, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Janów 18 maja 1877.

(4353) **Ogłoszenie.**

L. 4664. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że dochodzenie miejscowe z powodu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Makowa, dnia 16 sierpnia 1877 rozpoczęte się.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil 31 lipca 1877.

(4035 1—3) **Edykt.**

L. 4492. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie. odbędzie się na dniu 20 września, 19 października i 23 listopada 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności Kaspra Tęczy pod l. 168 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 550 zł. Wadyum 55 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 13 lipca 1877.

(4053 1—3) **Edykt.**

L. 10853. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Abrahama Nussbauma, iż z powodu wniesionej przeciw niemu prośby o nakaz zapłaty de praes. 11 lipca 1877 l. 10853 przez Izraela Reisnera pto 200 zł. w. a., ustanowiono dlań p. adw. dr. Axelrada z zastępstwem p. adw. dr. Sternklara kuratorem, któremu to kuratorowi winien Abraham Nussbaum dać potrzebną informacyę, lub też innego zastępcę ustanowić.

Tarnopol dnia 11 lipca 1777.

(4051 1—3) **Edykt.**

L. 9798. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Hirsza Marmorka, że z powodu wniesionej przeciw niemu przez J. H. Dietricha prośby pod dniem 19 maja 1877 l. 7878 o nakaz zapłaty sumy 400 zł. w. a. zpn. dla niego kuratora w osobie p. adw. dr. Horowitza z zastępstwem p. adwokata dr. Axelrada ustanowiono. Zarazem wzywa się Hirsza Marmorka, aby ustanowionemu kuratorowi bliższych informacyj udzielił lub innego zastępcę ustanowił.

Z c. k. sądu obwodowego

Tarnopol dnia 30 czerwca 1877.

(4296 1—3) **Edykt.**

L. 6396. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Abrahama Halperina, z miejsca pobytu niewiadomego, z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Józefa Barbascha pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 100 złr. w. a., za kuratora dla niego adwokat dr. Heyne ze zastępstwem przez adwokata dra Warterasiewicza ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 14 lipca 1877.

(4248 1—3) **Edykt.**

L. 1639. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 sierpnia 1877, 25 września 1877 i 18 października 1877, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l.k. 4, Rep. 25 w Kielichowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnicy leżącej masy Antona Strypko należącej, na 300 zł. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Simona Peretz, w kwocie 63 zł. w. a. z pn. się odbędzie, pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów dnia 6 maja 1877.

(4160 1—3) **Edykt.**

L. 1750. C. k. sąd powiatowy w Założcach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 35 w Szyszkowcach położonej, Mendla i Heni Schwarz własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 2 maja 1870 r. l. 2424 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach, a mianowicie w dniach 6 i 27 września, i 15 października 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 1300 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Założce dnia 10 maja 1877.

(4056 1—3) **Edykt.**

L. 6043. Jakób Giza rodem z Dąbrówki polskiej, w roku 1862 do c. k. wojska asenterowany, w bitwie pod Königgrätz w dniu 3 lipca 1866 bez wieści zaginął.

Wzywa się przeto tegoż Jakóba Gizę, i wszystkich, którzyby o życiu jego lub okolicznościach śmierci jaką wiadomość mieć mogli, ażeby w ciągu roku jednego sądowi tutejszemu o tem donieśli, a to z tem nadmienieniem, że po upływie tego czasu, gdy ani sam Jakób Giza się nie stawi, lub innym jakim sposobem sądu o zostawaniu przy życiu nie zawiadomi, sądownie za zmarłego uznany zostanie.

C. k. sąd powiatowy m. deleg.

Nowy-Sącz, dnia 4 lipca 1877.

(3917 1—3) **Edykt.**

L. 28736. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, iż szpital izraelicki we Lwowie o wykreślenie sumy 200# względnie 960 zł. m. k. z pn. w stanie biernym części realności pod l. 427 2/4 we Lwowie intabulowanej przeciw Karolowi Barańskiemu względnie tegoż spadkobiercom pod dniem 29 maja 1877 l. 28736 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy został wyznaczony.

Ponieważ Karol Barański z życia i miesca pobytu jest nieznajomy zatem ck. sąd krajowydo zastępowania go względnie jego padkobierców tutejszego adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisac będą musieli.

Lwów 16 czerwca 1877.

(4303 1—3) **Edykt.**

L. 41103. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek masy spadkowej zmarłego dnia 24 lipca 1877 Piotra Lewickiego, krawca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi sąd. Bernaczkowi jako komisarzowi konkursowemu. zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Semilskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 sierpnia 1877 r. godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 października 1877 i podać ją na terminie na dzień 15 października 1877 roku godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1877.

(4199) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt als Presgericht erkennt über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht:

Der in der Nummer 29, ddo 20 Juli 1877 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit" enthaltene Artikel: „Parteigenossen" begründet in dem Absatze „Die vorige Nummer" bis „der Parteigenossen appeliren" den Thatbestand der Uebertretung nach § 22, Absatz 2, des Preßgesetzes;

Der Artikel „Nutzanwendung" begründet in dem Absatze „Die Verfolgungen, deren" bis „Theilnahme für dieselbe erwecken" den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G., daher nach dem § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen wird.

Wr.-Neustadt, am 24 Juli 1877.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20 Juli 1877 Z. 18388, zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Z Prahy 13 cervenca (Puv dop.)" auf der 1 Seite in der 4 Spalte in der Zeitschrift „Svornost" Nr. 56 vom 14 Juni 1877, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung,

2. der Inhalt des Artikels „Uradni platek a osvedceni Rusum" in derselben Nummer derselben Zeitschrift begründet den Thatbestand des in dem § 65 St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20 Juli 1877, Z. 18506 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Zolastni pratelstvi" dann der Artikel „Ridky dar", „obcansky odkaz" und „cisarsky dar" in ihrem Zusammenhange in der Zeitschrift „Volnost" Nr. 9 vom 17 Juli 1877 begründet den Thatbestand des im § 63 St. G. bezeichneten Verbrechens der Majästetsbeleidigung.

2. der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Sedm ditek" in derselben Zeitschrift begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(4244 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5176. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 91 złr. 55 ct.w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 6 — 100 subr. 11 w Roztoczkach położonej, dłużnika Michała Liczkowskiego własnej, w tutejszym c.k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 12 września 15 października i 14 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechow. dnia 24 czerwca 1877.

(4268 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12271. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku J. H. Izraela, kupca w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Władysław Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Piotr Foryst.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 13 sierpnia 1877 o godzinie 9 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenie ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mają chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 29 października 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić i na posłuchaniu w dniu 14 listopada 1877 o godzinie 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pakładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom, nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego-miejskiego, że gwoli §. 111 u. k. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów dnia 28 lipca 1877.

(4031 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 725. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, uznaje się Jana Gawińskiego jako marnotrawcę. Kurator Jan Chodorowski z Dawidkowiec.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków dnia 10 lutego 1877.

(4319 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 35417. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościniec rządowy stryjski i podbezskidzki w stryjskim okręgu budowniczym na lata 1878, 1879 i 1880, odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie stryjskiem licytacya przez składanie ofert. Ilość dostawić się mającego szutru w roku 1878 wynosi 5290 metrów sześciennych zaś suma fiskalna 11191 zł. 2 ct. aw.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak nie mniej wykaz przestrzeni na które materyał ten dostarczyć należy z przeznaczonych kamieniołomów i szutrowisk przejrzane być mogą w wymienionem powyżej ck. starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878 stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum zaopatrzone z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 2 sierpnia 1877.

(4252 2—3) **Edykt.**

L. 170. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niniejszem, iż w dalszym toku egzekucyi aktu notaryalnego z daty Tarnów dnia 12 kwietnia 1874 l. Rep. 3251, celem zaspokojenia wierzytelności Efroima Stieglitza w kwocie 200 złr. w. a. wraz z 6% miesięcznie od dnia 12 lipca 1874, kosztami 3 zlr. 45 kr., 4 zł. 43 kr.. 9 zł. 25 kr. i w kwocie 6 złr. 68 kr. w. a. za niniejsze podanie przyznanemi, rozpisuje się przymusową publiczną sprzedaż realności gruntowej włościańskiej pod Nr. k. 19 w Porębie, dłużnika Pawła Hondy własnej, protokołem do praes. 3 marca 1876 L. 2496 oszacowanej, wyznaczając w tym celu 3 termina na dzień 20 sierpnia, 24 września i 25 października 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem a to pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywoławczą przyjmuje się szacunkowa wartość tej realności 1310 złr. w. a. poniżej której to wartości szacunkowej pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

II. Na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie wyż rzeczona realność gruntowa włościańska nawet niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu, a w razie gdyby na tem trzeciem terminie sprzedaną nie została, ustanawia się termin ten zarazem jako termin ułożenia lżejszych warunków, pod tym rygorem, iż wierzyciele nie stawający uważani będą za przystępujących do większości.

III. Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 131 złr. w gotówce, w listach zastawnych Towarzystwa galic kredytowego, w obligacyach indemnizacyjnych lub innych rządowych papierach wartościowych. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie przez komisyę licytacyjną zatrzymane i w przechowanie depozytu sądowego oddane, wadya zaś reszty licytantów będą tymże zaraz po ukończonej licytacyi zwrócone.

IV. Licytacyjny nabywca obowiązany będzie w dniach 30 po prawomocności uchwały sądowej akt licytacyjny do sadu przyjmującej, całą ofiarowana cenę licytacyjną z potrąceniem wadyum, jeżeli takowe w gotówce złożone będzie. do depozytu sądowego złożyć, poczem mu nabyta realność w fizyczne posiadanie oddana i dekret własności wydanym zostanie. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze. O czem się chęć kupna mających tudzież wierzycieli niewiadomych przez kuratora adw. dr. p. Malawskiego i edykta zawiadamia.

Tarnów dnia 30 czerwca 1877.

(4309 2—3) **Edykt.**

L. 1442. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem edyktem, iż celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w ilości 150 zł., a względnie 143 zł. 88 ct. w. a, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 20 sierpnia, 18 września i 12 października 1877, każdym razem o godz. 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 24 w Manasterzu położonej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależytościami.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 500 zł., przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkową przyjętą, niżej której przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, gdyż dopiero przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 11 kwietnia 1877.

(4250 1—3) **Edykt.**

L. 9391. C. k. sąd delegowany miejs. w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ettli Krakauer przeciw Antoniemu i Katarzynie małżonkom Sołtysom puncto 80 złr., odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytacyę, realności włościańskiej pod l. 54 w Wolicy ługowej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, 30 sierpnia, 27 września, 25 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem nadmienieniem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 465 zł. Wadyum 47 zł.

Resztę warunków w aktach w tut. registraturze przechowanych można przejrzeć.

Z c. k. sądu powiat. miejs. deleg.

Rzeszów 7 lipca 1877.

(4315 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 2324. Dnia 30 sierpnia, 20 września i 4 października 1877, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż gruntu Bartunkowa i Stare pole zwanego, do gospodarstwa Józefa Bubiak własnego, pod nr. 647/436 w Zawoji położonego, na 300 zł. oszacowanego, a to na pierwszych dwóch terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejże.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne, wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 18 lipca 1877.

(4300 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3929. C. k. sąd powiatowy w Żywcu, ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należytości Józefa Mądrala w ilości 298 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowy 1/9 części a względnie 1/8 części półrolka Mędralowego i połowy budynków pod Nr. k. 168 w Przyborowie położonych, do Józefa Kamińskiego należących, w dniu 8 sierpnia, 12 września i 10 października 1877, zawsze o godzinie10 przed południem.

Wartość szacunkowa wystawionego na na sprzedaż przedmiotu wynosi 210 zł. a. w. od której na pierwszych dwóch terminach powyżej, na trzecim zaś terminie poniżej licytowany będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 21 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 26 sierpnia 1876.

(4267 3—3) **Konkurs.**

L. 7925. Wysokie c. k. Namiestnictwo poleciło reskryptem z dnia 13 kwietnia 1877 do l. 17432, ponowne rozpisanie konkursu na otwarcie apteki w Żegiestowie z ograniczeniem jednak na każdorazowy sezon kąpielowy.

Ubiegający się o tę koncessyę na założenie tej apteki, mają podania swe zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i zachowania się wnieść do c. k. Starostwa w Nowym Sączu w przeciągu 4 tygodni, licząc od trzeciorazowego umieszczenia niniejszego ogłoszenia „w Gazecie Lwowskiej."

Nowy Sącz dnia 30 lipca 1877.

(4262 3—3) **Edykt.**

L. 10473. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 60 złr. w. a. z pn. przeciw Juryjowi Terleckiemu i Mikołajowi Palijczukowi wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 8 sierpnia, 7 września i 12 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 120 i 71 w Hańkowcach położonej ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena szacunkowa wynosi za realność Nr. 120 złr. 600, Nr. 71 złr. 140 wadyum 14 zł. 60, zł. w. a.

W razie gdyby realności te na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cene szacunkową sprzedane nie zostały, wtedy sprzeda się je na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sniatyn 22 marca 1877.

(4265 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 33218. Podaje się do publiczej wiadomości, iż Antoniego Halskiego właściciela handlu towarów żelaznych i warstatu blacharskiego we Lwowie w skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 25 lipca 1877 l. 39286 za obłąkanego uznano, i że w skutek tego dla niego kuratorem Franciszek Zima dyrektor galic. kasy oszczędności ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I.

Lwów dnia 25 lipca 1877.

(4256 2—3) **Edykt.** L. 3294.

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 30 sierpnia 1877, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się ponowna egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 53/54 w Dzwiniaczu górnem położonej, Iwana Buczaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł., zaś wadyum 40 zł. a. w.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem, że realność ta na terminie powyższym także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Lutowiska dnia 10 lipca 1877.

(3937 3—3) **Edykt.**

L. 4849. C. k. sąd obwodowy, jako handlowy rzeszowski, wzywa niniejszem posiadacza wekslu dtto Rzeszów dnia 23 maja 1877 na 1000 zł. opiewającego w trzy miesiące płatnego przez Halinę Bieniaszewską wystawionego, a przez Gustawa Bieniaszewskiego do zapłaty przyjętego żyrem Emilii Bieniaszewskiej in bianco na odwrotnej stonie i l. 3049 zaopatrzonego, by się z takowym w terminie 45 dniowym, licząc od dnia po zapadłości tego wekslu następującego, to jest: od dnia 24 sierpnia 1877, w tutejszym sądzie zgłosił, prawo własności wykazał, w przeciwnym bowiem razie weksel za umorzony uważanym będzie.

Rzeszów 21 czerwca 1877.

(4291 3—3) **Konkurs.**

L. 652. Posada pomocnika maszynisty z płacą dzienną 1 zł. w. a. bez prawa jednak do prowizyi lub pobierania jakichkolwiek emolumentów, jest do obsadzenia przy salinie Bocheńskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają podania zaopatrzone świadectwami urodzenia zdrowia, moralności, złożonego egzaminu dla maszynistów i praktycznego doświadczenia w kierowaniu maszyną oraz dotychczasowego zatrudnienia, w drodze właściwej, nadesłać do podpisanego c. k. zarządu najdalej do 21 sierpnia 1877.

Kompetenci znający roboty slusarskie będą uwzględnieni.

Z c. k. zarządu salinarnego
W Bochni 31 lipca 1877.

(4230 3—3) **Edykt.**

L. 2106. C. k. sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. a. w., odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego Benedykta Głowackiego własnego, pod l. k. 48/16 w Bielanach położonego, nie stanowiącego ciała hipotecznego, przez publiczną licytacyę, w 3 terminach dnia 13 września, 11 października i 7 listopada 1877, o godzinie 10 z rana, w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a. wadyum 60 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze.

Liszki dnia 15 lipca 1877.

(4203 2—3) **Edykt.**

L. 2317. W dniach 31 października, 2 listopada i 12 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Jakóba i Anny Jankowskich własnej pod Nr. k. 44 repart 125/129, 198 — 131 w Busku położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 200 złr. z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

Cena wywołania 1000 złr. wal. a., wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

Busk dnia 25 czerwca 1877.

(4261 2—3) **Edykt.**

L. 4091. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 66 zł. w. a. z pn. przeciw masie po Iwanie Gawiuku wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 sierpnia, 14 września i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. k. 455 w Stecowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena szacunkowa wynosi 65 zł. a. w. wadyum 6 zł. 50 ct.

W razie, gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Śniatyn 17 maja 1877.

(4240 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3985. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 274 złr. 52 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 1 subrep. 83 w Bolechowie ruskim położonej, a dłużnika Jędrzeja Malendowicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 12 września, 15 października i 14 listopada razem o godz. 9 przed południem. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Bolechow dnia 14 czerwca 1877.

(4032 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2148. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 19go marca 1877, l. 4174, uznaje się Danyła Nastyn z Starej Jagielnicy jako marnotrawcę. Kurator Wasyl Pałyj.

C. k. sąd powiatowy.
Czortków dnia 30 marca 1877.

(3950 2—3) **Edykt.**

L. 10813. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Abrahama Nussbauma, że pod dniem 10 lipca 1877, do l. 10813, przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Zbarażu wniosło prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 zł. w. a., i że z powodu nieznajomego miejsca pobytu jego, dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Horowitza z zastępstwem p. adwokata Akselrada, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Nussbauma Abrahama, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 11 lipca 1877.

(3951 2—3) **Edykt.**

L. 2026. C. k. sąd powiatowy w Brzesku wiadomo czyni, że w dniu 14 listopada 1877 umarł w Tymowy Dyonizy Olszański, właściciel folwarku, bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy sądowi wiadomi nie są, przeto wzywa się ich, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosili się i wykazali prawo dziedziczenia, gdyż inaczej spadek skarbowi państwa jako bezdziedziczny przyznany będzie.

Kuratorem spadku ustanowiony Błażej Wrona z Tymowy.

C. k. sąd powiatowy.
Brzesko d. 30 czerwca 1877.

(4012 2—3) **Edykt.**

L. 837. Wasyl Kurowiec z Batiatycz uznany został za marnotrawcę. Kuratorem jest Tomko Ligaszewski z Batiatycz.

C. k. sąd powiatowy.
Mosty wielkie 16 lutego 1877.

(4308 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 702. Wysokie prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego zamianowało rozporządzeniem z dnia 27 czerwca 1877 L. 5141. prezydenta c. k. sądu obwodowego w Kołomyi dr. Jana Reinera przewodniczącym, zaś radców tego sądu Henryka Jakóbowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bocheńskiego zastępcami przewodniczącego przy posiedzeniach sądu przysięgłych w Kołomyi, w w trzeciej zwyczajnej kadencyi, na dniu 15 października 1877 o godzinie 9 rano poczynających się.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 3 sierpnia 1877.

L. 2120. (4316 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 30 sierpnia, 20 września i 4 października 1877 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 21 w 1/12 i 1/32 części roli Łatkowej w Zawoji położonej, Jana Kani własnego na 1035 zł. oszacowanego a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś poniżej tejże.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.
Maków 1 lipca 1877.

(3905 3—3) **Edykt.**

L. 3999. C. k. sąd obwodowy rzeszowski podaje do wiadomości, iż w skutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 30 czerwca 1876 l. 32766 i protokołu warunków ułatwiających z dn. 13 lutego 1877 l. 1267 celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 22395 złr. 54 ct. wraz z należytościami ubocznemi, przymusowa sprzedaż publiczna, dóbr Będzimyśl. Klęczany, w powiecie ropczyckim położonych, a wedle dom. 225 pag. 198 nr. 14 haer. Jullii hr. Michałowskiej własny, przedsięwziętą będzie w tutejszym c. k. sądzie w jedynym terminie, na dniu 12 września 1877 o 9 godzinie przed południem pod warunkami w ts. uchwale z dnia 5 października 1876 l. 5700 zawartemi z tą jedynie zmianą:

1. Że dobra Będzimyśl i Klęczany sprzedane będą na powyższym terminie także poniżej ceny wywołania 64437 złr. w. a. za jakąbądź cenę, jednakże tylko za taką cenę, któraby wystarczyła na zaspokojenie wierzytelności gal. Tow. kred. ziems. z pn.

2. Że wadyum przez chęć kupienia mających przy licytacyi złożyć się mające, zmniejszone zostaje na 3000 złr. w. a.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamiają się strony i wierzyciele hipoteczni.

Rzeszów 1 czerwca 1877.

Doniesienia prywatne.

(4324) Z. 391.

Landwirthschaftliche Akademie
in
Ungarisch-Altenburg.

Die Vorlesungen in deutscher Lehrsprache beginnen den 4 October. Auskunft über die Aufnahmsbedingungen und über sonstige Verhältnisse die Akademie giebt unter Zusendung des Programms der Direction. In den dieß bezieglichen brieflichen Anfragen wollen die Herrn Aspiranten ihre zurückgelegten Studien und das Maaß ihrer landwirthschaftlich — praktischen Vorkenntniße angeben.

Ung.-Altenburg im August 1877.

Akademie-Director
Dr. Masch.

(4360 1—3)

Aniela Michalik
dyplomowana akuszerka
zamieszkała we Lwowie ulica Stryjska Nr. 9,
która swoje zdolności udowodnić może świadectwami — poszukuje posady akuszerki po małych miasteczkach.

(4369 1—?)

W Brzeżanach
do sprzedania z wolnej ręki
Realność
składająca się z domu mieszkalnego, ogrodu przeszło 2 morgi gleby najlepszej i obszernej pasieki.
Bliższej wiadomości udziela właścicielka pod Nr. d. 125 na przedmieściu „Miasteczko“.

Od dnia 1 sierpnia 1877
znajduje się
kancelarya
adwokata
Dra JULIUSZA POPIELA
w ratuszu II. piętro, schody 3.
(4362)

Najlepsza chińska Herbata
Saison 1877 — 1878 tylko w
wyłącznym Składzie herbaty
Izydora Wohl w Lwowie
ulica Sykstuska l. 4

	zł	ct		zł	ct
Popowska z Moskwy			**Souchong**		
Nr. I 2 ruble 50 kp. funt	4	—	„ wyśmienita pół Ko.	2	—
„ II 2 „ „ „	3	20	**Melange** lwowska najwyborniejsza pół Ko.	3	—
Kaysow familijna					
„ czarna silna pół Ko.	1	60	**Fu-czu-fu** po 2, 3 i 4 ruble funt.		
„ kwiatowa „ „	1	80			

Zamówienia za pobraniem pocztowem.
(4217 1 —?)

Podziękowanie!

Wielmożnemu P. Medwejowi dyrektorowi zakładu wodoleczniczego w Zawałowie za wyprowadzenie mej żony, osoby w podeszłym już wieku, najprzód z ciężkiej choroby nerwowej, a następnie z tyfusu, w który w skutek zaziębienia się zapadła. Nowy ten dowód twego szanowny Panie! szczytnego odszczególnienia się w swym zawodzie, poczytuję sobie za obowiązek ogłosić publicznie w interesie cierpiącej ludzkości, — z wyrazem najżywszego, w imieniu własnem i ocalonej przez Cię chorej, podziękowania.

Podhajce, dnia 30 lipca 1877.

(4290) *S. C.*

Pociąg spacerowy
do Podhorzec
w skutek niepogody nie mógł odejść dnia 5 sierpnia i został odłożonym na 12 sierpnia 1877.
Komitet chcąc uprzejemnić postarał się także o to aby zwidzający mogli ten czas jak najmilej spędzić i o wszelkie możliwe przyjemności, między temi będzie wojskowa muzyka i tańce.
Biletów nabywać można w cukierniach pp. Rottlendera i Müllera, w księgarni pp. Seifartha i Czajkowskiego, oraz w sklepie p. Kaczanowskiego do soboty wieczór, rano zaś 12 go sierpnia przy kasie na Podzamczu. KOMITET.

Już 1 września 1877
nastąpi
ciągnienie wygranych
z ciągniętych już seryj
c. k.
Losów państwowych
z r. 1839.
Sprzedajemy jak długo zapas starczy:

Cały w seryi ciągnięty los z r. 1839 po zł.	900
Piąta część losu z r. 1839 . . . . „ „	175
Połowę tego ostatniego . . . . . „ „	90
Czwartą część . . . . „ „	45
Dziesiątą część . . . . „ „	19

Oryginalne kwity cesyjne
losów państwowych z r. 1839:

Jedna sztuka . . . . zł.	7
Dwie sztuki z rozmaitemi seryami . „	13
Pięć sztuk „ „ . „	30

Polecamy także nasze tak zwane
Trefferpolizzen
z 8 do 18 ciągniętemi już seryami
za spłatą ratową tylko po 10 zł. miesięcznie.
Grün & Garovaglio
Kantor wymiany
Wien, I, Kärntnerstrasse Nr. 5.
Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy szybko także za pobraniem pocztowem.
(4306 2—12)

Pisma dziękczynne z Wiednia

z dnia 4 maja 1877,
za korzystny wynik w katarach żołądkowych i braku apetytu,
przez używanie prawdziwych pokarmów leczniczych.
Dla dobra cierpiących i z wdzięczności dla wynalazcy podaje się do powszechnej wiadomości:
Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych
Jana Hoff'a, w Wiedniu, Bräunerstrasse 8.

Niniejszem pozwalam sobie donieść Panu **o prawdziwych i cudownych skutkach leczniczych, które posiada pańskie piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, tudzież pańskie bonbony słodowe i czekolada.**

Od dwóch lat cierpiałam na **gwałtowny katar płucowy i brak apetytu, i byłam w skutek tych cierpień tak osłabioną, żem o własnych siłach przez pokój przejść się nie mogła,** a znajomi moi stracili zupełnie nadzieję o wyzdrowieniu mojem. **Używałam wszystko możliwe jednakże bez skutku.**

Od sześciu miesięcy używam pańskich preparatów słodowych i muszę przyznać, **„że kuracya ta okazała cuda“. Jestem obecnie silną, a cierpienia moje ustały zupełnie,** tak, że się spodziewam zupełnie wyzdrowieć.

Upraszam, by **ze względu na innych cierpiących tego rodzaju, kuracya ta uwieńczona pomyślnym skutkiem, ogłoszoną została w dziennikach.** Nakoniec zasyłam Panu za wynalazek **tak zbawiennie skutkujących, zupełnie dobry i przyjemny smak mających preparatów słodowych, będących prawdziwem lekarstwem dla cierpiącej ludzkości — moje najszczersze podziękowanie.** — Jestem gotową, powyż wypowiedziane ustnie zatwierdzić.

Z należytym szacunkiem, uniżona
Maria Teresa Rosen, X, Johannitergasse 4, I piętro, drzwi 10.
Wiedeń, 4 maja 1877. (3948 4—12)

We Lwowie u JAKÓBA BEISERA i ZYGMUNTA RUCKERA

Kraków

Jagiellońska

Z drukarni W. Łozińskiego przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.